10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„LICHWA ŻYDOWSKA JEST TAK WIELKA, ŻE CAŁKOWICIE NISZCZY BIEDNYCH LUDZI".

Franciszkanin Bernard von Fallze (1487 r.).

Nr. 37 A | Warszawa, piątek 4 lutego 1938 r. | Rok XIII

Żydom nie wolno wydzierżawiać ziemi

Rozpoczął obrady doroczny walny zjazd kresowego związku ziemian. Powzięto następującą rezolucję: „Walny zjazd kresowego związku ziemian wzywa wszystkich członków do zlikwidowania wszelkich form dzierżawy warsztatów rolnych lub, gdziekolwiek okaże się tylko możliwość, pozbawienia poszczególnych działów gospodarczych elementu żydowskiego. Uważa jednocześnie zawieranie innych umów dzierżawnych tego typu, o ile dotyczą one warsztatów rolnych, za niedopuszczalne pod rygorem organizacyjnym'. Obrady trwają.

Dziś proces inż. Doboszyńskiego

Rola starosty Bassary podczas krwawych rozruchów

LWÓW, 3. 2. (tel. wł.). Dziś o godz. 9-ej rano na dużej sali Sądu Okręgowego przy ul. Batorego, rozpoczyna się proces inż. Adama Doboszyńskiego.

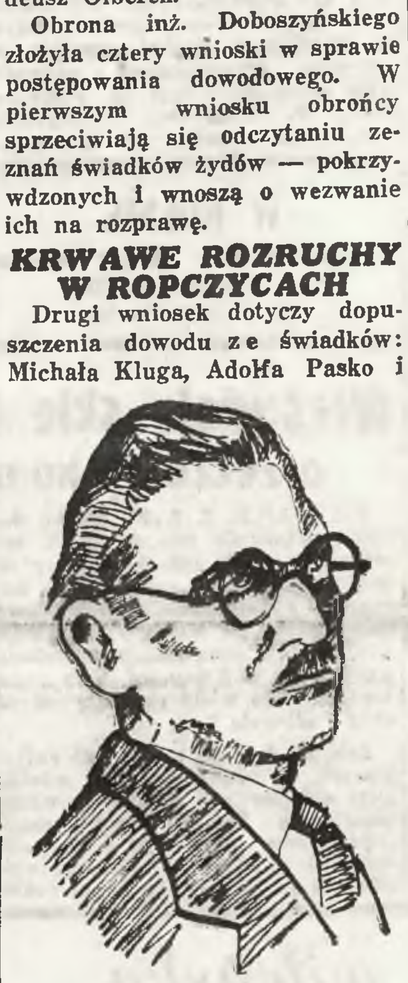
Jak wiadomo, w procesie krakowskim ława przysięgłych jednomyślnie odpowiedziała na pytanie „Czy inż. Doboszyński winien jest zorganizowania napadu na Myślenice?" werdyktem „Nie". Werdykt przysięgłych został przez Trybunał zasystowany, a następnie na wniosek Sądu Okręgowego w Krakowie i pierwszego prokuratora Sądu Najwyższego — Sąd Najwyższy postanowił przenieść proces inż. Doboszyńskiego do Lwowa.

Rozpoczynającej się dzisiaj rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Paweł Dysiewicz, obok którego zasiądą sędziowie: Roman Michale i Witold Frankel. Akt oskarżenia, sporządzony przez krakowskiego wiceprokuratora Szypułę, popierać będą prokuratorzy: Edward Olszewski i Tadeusz Olberek.

Obrona inż. Doboszyńskiego złożyła cztery wnioski w sprawie postępowania dowodowego. W pierwszym wniosku obrońcy sprzeciwiają się odczytaniu zeznań świadków żydów — pokrzywdzonych i wnoszą o wezwanie ich na rozprawę.

KRWAWE ROZRUCHY W ROPCZYCACH

Drugi wniosek dotyczy dopuszczenia dowodu ze świadków: Michała Kluga, Adolfa Pasko i



Inż. Doboszyński.

d-ra Józefa Górki na okoliczność, że starosta myślenicki, Antoni Bassara za czasów swego urzędowania w Ropczycach doprowadził swoim postępowaniem do krwawych starć i rozruchów na terenie powiatu, które stłumił następnie w sposób kolidujący z obowiązującymi przepisami. Rządy starosty Bassary w powiecie ropczyckim miały swoje echo w interpelacji sejmowej i wreszcie pod naciskiem wielokrotnych żądań chłopów, został on przenieropczyckiego, których zeznania siony z Ropczyc do Myślenic.

Tego samego tematu dotyczy następny z kolei wniosek o powołanie 34-ch chłopów z powiatu mają ustalić okoliczności urzędowania starosty Bassary w Ropczycach.

SZYKANY WOBEC NARODOWCÓW

Wreszcie ostatni wniosek mówi o dopuszczeniu dowodu ze świadka Witolda Fuska, aptekarza w Bieczu, którego zeznania mają ustalić, że niektórzy funkcjonariusze administracji ogólnej nie przebierali w środkach dla tamowania rozwoju ruchu narodowego, dopuszczając się rażących nadużyć i bezprawnych szykan.

O losie tych wniosków, bardzo istotnych dla sprawy, zdecyduje Trybunał podczas rozprawy.

OBRONA

Inż. Doboszyńskiego bronić będą adwokaci: Jerzy Czerwiński i Zbigniew Stypułkowski — z Warszawy, adw. dr. Adam Pozowski z Krakowa, oraz adw. adw. Pieracki, Maciejko, Macieliński i Pancewicz ze Lwowa. Sąd dopuścił również powództwo cywilne kupców żydowskich w łącznej sumie około 3.500 zł. wraz z procentami od dnia 24 czerwca 1936 roku.

Inż. Doboszyński przewieziony będzie na rozprawę z więzienia na „Brygidkach", gdzie przebywa w pojedyńczej celi od paru tygodni. W pierwszym dniu procesu odczytany będzie akt oskarżenia oraz złoży wyjaśnienia oskarżony inż. Doboszyński.

Groźba strajku szewców-chałupników

Domagają się nowej umowy

Wśród chałupników szewckich od dłuższego czasu trwa niepokój wywołany nieprzestrzeganiem przez nakładców warunków umowy zbiorowej zawartej w 1935 r. W związku z tym odbył się w kinie „Fama" w Warszawie olbrzymi wiec szewców i kamaszników, na którym przyjęto rezolucję domagającą się podpisania przez przedsiębiorców branży obuwiano - skórzanej nowej umowy zbiorowej, gwarantującej pełne zarobki chałupników w zależności od wyraźnie określonej kategorii.

Szewcy zagrozili, że jeśli w przeciągu 7 dni nakładcy nie ustosunkują się przychylnie do ich wniosków, rozpoczną strajk podobny do tego, jaki miał miejsce przed podpisaniem poprzedniej umowy.

W sprawie zatargu szewckiego odbyło się już szereg konferencji w Inspektoracie Pracy, a ostatnio nawet i w Komisariacie Rządu, gdzie usiłowano groźną sytuację załagodzić.

Chałupnicy wśród swoich postulatów domagają się w pierwszym rzędzie wyrównania poziomu płac proporcjonalnie do wzrostu kosztów utrzymania, utworzenia przez przemysł nakładczy warsztatów w miejscu zatrudnienia chałupników oraz nowego podziału na kategorie zarobkowe, nie według jakości wykonanego obuwia, ale według firm zatrudniających pracowników.

Dzieci zwolniono ze szkół

po wylądowaniu lotnika z żywnością

LONDYN, 3. 2. Burza, która w ostatnich dniach szalała nad wyspami brytyjskimi obecnie uspokoiła się, z niektórymi wyspami połączenie przerwane jest od 3 tygodni. Tak było np. z wyspą Rathlin na wysokości hrabstwa Antrim w Irlandii.

Wczoraj dopiero wylądował tam samolot wysłany przez ministra spraw wewnętrznych Ulsteru, ponieważ mieszkańcom wyspy w liczbie 300 groził głód. Lotnikowi zgotowano owację, a na znak radości zwolniono ze szkół wszystkie dzieci.

Budżet oświaty w komisji

3 miliony młodzieży poza szkołą

Rząd przyjmuje do wiadomości wyniki wyborów w Z. N. P.

Sejmowa komisja budżetowa omawiała na czwartkowym posiedzeniu budżet Ministerstwa Oświaty, który referował poseł Pochmarski.

Wydatki tego budżetu preliminowane są na sumę 369 milionów czyli o 13,5 miliona więcej, aniżeli w roku poprzednim. Z nadwyżki tej przypada na szkolnictwo ogólno-kształcące 10.772.000 zł.

1 NA 400

Referent zajął się obszernie zagadnieniem reformy szkolnej, zaznaczając, że są silne naciski na posłów, aby już w obecnej sesji postawić wniosek o jej cofnięcie. Poza szkołą znajduje się około 3 miliony młodzieży w wieku do lat 20-tu. Na 400 dzieci wiejskich, ledwie jedno dochodzi do szkoły wyższej. To samo dotyczy dzieci robotniczych.

Przyznaje, że w realizacji reformy na terenie szkolnictwa średniego popełniono błędy. Pierwszy to szalony pośpiech, jaki dyktowała ustawa, drugi, że uchwalono reformę cokolwiek na wiarę nie mając programu. Robiono je dosłownie w ostatniej chwili na kilka tygodni przed rozpoczęciem pracy w liceum.

USTRÓJ OBCY DUCHOWI POLSKIEMU

Mówiąc o wychowaniu młodzieży, powołuje się na artykuł pedagoga lwowskiego, d-ra Sośnickiego, zamieszczony w piśmie „Kultura i wychowanie". W artykule tym autor twierdzi, że nowa szkoła polska idąc za wzorami amerykańskimi, angielskimi, a częściowo niemieckimi, wprowadza ustrój obcy duchowi polskiemu. Dr. Sośnicki zwraca również uwagę na nadużywanie metod wychowania państwowego, zbytnią obfitość ciągłych świąt, uroczystości, defilad i szpalerów.

Pos. Pochmarski poruszył również stosunek młodzieży do żydów, nazywając ten problem długofalowym.

Mówiąc o stosunkach wśród nauczycielstwa, przytacza bardzo charakterystyczny fakt. Pewien profesor polonista napisał sztukę p. t.: „Rekruci" na temat dzisiejszej reformy szkolnej. Przedstawia nauczycieli jako rekrutów. Sztuka wystawiona w Katowicach podobała się, mimo to po trzech dniach na życzenie władz szkolnych zdjęto ją z afisza, a autor ze szkoły średniej został przeniesiony do szkoły powszechnej.

Pos. Pochmarski uchylił się od poruszania sprawy Związku Nauczycielstwa Polskiego, która obecnie znajduje się w toku załatwiania.

Po p. Pochmarskim przemawiał minister oświaty p. Świętosławski, który oświadczył m. in. że rząd przyjmuje do wiadomości wyniki wyborów w Związku Nauczycielstwa Polskiego i ma nadzieję, że nowy zarząd nie dopuści, aby zapanowały stosunki, jakie były przed ustanowieniem kuratora.

Porzućcie nadzieję!

Wbrew wielu ze wszystkich stron mnożącym się objawom, że rola żydów w Polsce zdecydowanie i bezpowrotnie się już skończyła i że całkowite opuszczenie przez nich Polski stanowi dzisiaj jedynie kwestię mniej, czy więcej bliskiego okresu, niektórzy żydowscy działacze i publicyści nie zatracili jeszcze nadziei na zmiany w niewesołej ich sytuacji. Na dnie zastraszonych ich dusz czai się i dziś jeszcze nieokreślona nadzieja, że może uda się zmienić nastawienie polskiego społeczeństwa i uzyskać możność dalszego pobytu w Polsce i jej eksploatowania.

Jednym z przejawów tego było zamieszczenie w „Naszym Przeglądzie" z dn. 30 stycznia licznych fotografij i artykułów, mających przypomnieć żywy udział żydów w powstaniu styczniowym i położenie przez nich zasług w walce Polaków o wolność. A na czoło tego „propagandowego materiału", wysunęła się fotografia odezwy, wydanej wówczas — w 1863 roku — przez Rząd Narodowy do „braci Polaków wyznania mojżeszowego". Odezwa ta miała dowodzić, że skoro w powstaniu styczniowym żydzi i Polacy walczyli rzekomo ręka w rękę z rosyjskim zaborcą, to i dzisiaj po odzyskaniu niepodległości, wskazana jest przyjaźń i zgoda, uzasadnione równouprawnienie.

Trzeba jednak odpowiedzieć, na to stanowczo i zdecydowanie: daremne są wasze wysiłki i bezcelowa jakakolwiek propaganda. Niczym już bowiem nie potraficie odrobić tego, że całe niemal bez wyjątków polskie społeczeństwo zrozumiało, jaką jest wasza rola w Polsce i że postawiło sobie jako jedno z pierwszych zadań, usunięcie was z Polski na zawsze. Niczym już nie potraficie przeciwstawić się naturalnemu i żywiołowemu dążeniu Polaków do urządzenia bez was polskiego życia.

To jedno. A drugie, to krytyczne ustosunkowanie się przez nas do roli waszej w 1863 roku. Temat to bowiem najbardziej dla was niebezpieczny i obosieczny a poruszanie go narazić was może na całkowicie niezamierzone wyniki. I jeżeliście już na ten temat zaczęli, to porozmawiajmy.

W powstaniu styczniowym orężnego udziału nie braliście. I dlatego nie wystarczy fotografia do was wydanej odezwy, trzeba dodać jeszcze, jaka była na nią z waszej strony odpowiedź. Trzeba dodać, że cały wasz ogół pozostał bądź bierny, bądź wrogi powstaniu i że nieliczne jednostki żydowskie uczestniczyły w nim jedynie w komisjach prasowych i finansowych, poparcie swe ograniczając najczęściej do dobrze płatnych dostaw wojskowych, na obie zresztą strony.

A dalej przypomnieć tu trzeba, że niemal cała wasza finansowa i gospodarcza przewaga na terenie dawnego Królestwa pochodzi właśnie z tych czasów, z okresu po stłumieniu przez Rosjan powstania 1830 i 1863 roku. Gdy bowiem zabrakło wówczas w Królestwie młodych polskich pokoleń, dziesiątkami tysięcy wysyłanych z wsi i miast na Sybir, na ich miejsce wysunęli się protegowani przez zaborcę żydzi. Gdy bowiem konfiskowano wówczas za rzeczywisty udział w powstaniu niezliczone polskie majątki i gdy zniszczono zupełnie dawną polską strukturę gospodarczą, wytworzyliście na jej gruzach nową, żydowską, kupując konfiskowane majątki na licytacjach lub otrzymując je od zaborcy w zamian za oddawane usługi. Materialne zniszczenie polskości przez zwycięskich Rosjan stworzyło najlepsze podstawy dla waszej gospodarczej, do dziś jeszcze istniejącej przewagi.

Nie myślcie zresztą, że my o tym będziemy mogli zapomnieć i że nie zażądamy w właściwym czasie z tych lat odpowiedniego, sprawiedliwego rozrachunku. I dlatego „porzućcie wszelką nadzieję" i nie poruszajcie tematów, które są dla was niebezpieczne i które już niedługo... sami poruszymy.

P. W.

Ostatni akt sprawy żyrardowskiej

W sobotę, 5-go b. m. w wydziale Handlowym stoł. Sądu Okręgowego odbędzie się głośny proces o prawa mniejszości w Sp. Akc. Zakładów Żyrardowskich. Sobotnia rozprawa będzie ostatnim aktem sporu o „Żyrardów", gdyż nastąpi na niej formalne przejęcie Zakładów przez grupę Państwowego Banku Rolnego.

Poległy dziennikarz odznaczony przez gen. Franco

SALAMANKA, 3.2. Generał Franco nadał pośmiertnie krzyż wojskowy, będący najwyższym odznaczeniem hiszpańskim, Richardowi Sheepshanks, korespondentowi Reutera, poległemu pod Teruelem 31 grudnia 1937 r.

Przelotne opady

Temperatura do 5 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 lutego br. Pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami przelotne opady. Nocą niewielkie przymrozki. Dniem temperatura do 5 st. powyżej 0. Wiatry z zachodu, w północnej części kraju umiarkowane, na pozostałym obszarze słabsze.

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28

Kto będzie dziedzicem Olbrzymiej fortuny ks. Pszczyńskiego?

Przygotowania pogrzebowe trwają

W związku ze śmiercią ks. Pszczyńskiego na zamku pszczyńskim czynione są gorączkowe przygotowania do uroczystości pogrzebowych. Zgodnie z wolą Zmarłego zwłoki spoczną w Pszczynie, w grobie rodzinnym, mieszczącym się w olbrzymim parku zamkowym, gdzie spoczywają już zwłoki najmłodszego syna ś. p. ks. Pszczyńskiego, śp. hr. Bolka. Zwłoki ks. Pszczyńskiego zostaną sprowadzone do Pszczyny jeszcze w ciągu tego tygodnia.

Formalnościami, związanymi ze śmiercią śp. ks. Pszczyńskiego zajmuje się w Paryżu jego syn hr. Aleksander, który był również przy łożu śmierci swego ojca.

Już obecnie zapowiedzieli swój przyjazd na pogrzeb do Pszczyny najstarszy syn Zmarłego ks. Henryk z żoną, krewni Zmarłego, przedstawiciele arystokracji niemieckiej i polskiej.

Na Śląskn pojawiła się też natychmiast pogłoska o otwarciu testamentów, sporządzonych kilka miesięcy temu przez Zmarłego. Mówi się nawet o tym, że śp. ks. Pszczyński zapisał cały swój majątek najstarszemu synowi ks. Henrykowi, b. prezesowi Volksbnndu na Śląsku.

Kolportowana wiadomość nie jest oczywiście prawdziwą, gdyż otwarcie testamentów, które znajdują się w przechowaniu w Sądzie Grodzkim w Pszczynie, może nastąpić najwcześniej za miesiąc. Taki okres czasu jest bowiem potrzebny według przepisów proceduralnych, zresztą, jak nas informują, nie został jeszcze postawiony wniosek o otwarcie testamentu, co mogą uczynić jedynie najbliżsi krewni Zmarłego, a więc ks. Henryk i ks. Aleksander. Obaj przebywają jednak jeszcze poza granicami Polski. Wniosek o otwarcie testamentu musi być następnie rozpatrzony przez właściwy sąd, co też potrwa jakiś czas.

Seria sporów zarobkowych przed katowicką komisją arbitrażową

KATOWICE, 3. 2. W najbliższych dniach odbędzie się przed katowicką Komisją Pojednawczo - Arbitrażową kilka ważnych konferencji w sprawach zarobkowych. W poniedziałek mianowicie rozpatrywana będzie ponownie sprawa zawarcia umowy zbiorowej dla pracowników, zatrudnionych w Browarze Książęcym i Browarze Obywatelskim w Tychach znajdujących się pod zarządem przymusowym ks. Pszczyńskiego. Jak nas informują, sprawa płac pracowników, zatrudnionych w tych browarach zostanie ostatecznie załatwiona na poniedziałkowym posiedzeniu gdyż w międzyczasie zdołano uzgodnić z zarządem przymusowym i generalnym pełnomocnictwem ks. Pszczyńskiego hr. Aleksandrem Hochbergiem i związkami zawodowymi wiele spornych kwestii.

W dniu tym będzie również rozpatrywana sprawa zarobków robotników miejskich z Siemianowic Śl., którzy upominają się o zawarcie umowy zarobkowej.

Wreszcie w dniu 14 b. m. Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa rozpatrzy długotrwały spór zarobkowy pomiędzy właścicielami towarzystw ase kuracyjnych i ich pracownikami. Również i w tym wypadku ma dojść do ostatecznego zlikwidowania sporu.

Teatr na Śląsku

Piątek, 4 luty — w Katowicach występ gościnny Deli Lipińskiej, w „Rybniku", o godz. 20 „Na Łyczakowie".

Sobota, 5 luty w Katowicach o godzinie 15.30 „Jasna Góra" — o godz. 20 — „Tekla" Kossowskiego.

LUTY

4

PIĄTEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
[illegible] 35	16 26
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
[illegible]	20 [illegible]
Ubyw. dnia	Przybyw.
9 11	2

Dziś św. Andrzeja. Jutro św. Agaty.

W KOLNIE

zaprenumerować „ABC" można u p. Tomasza Kozlika ul. Cmentarna 14

Właściciele sklepów nie respektują orzeczenia komisji arbitrażowej

KATOWICE, 3. 2. W Śląsku doszło ostatnio do nowego sporu zarobkowego. Jak już donosiliśmy w dnia 24 stycznia b. r. Katowicka Komisja Pojednawczo - Arbitrażowa podwyższyła na wniosek związków zawodowych zarobki pracowników handlowych o 8 procent, przy czym orzeczenie to miało obowiązywać od dnia 1 stycznia b. r.

Obecnie donoszą nam z kół związkowych, iż prawie wszyscy właściciele sklepów nie respektują wydanego przez Komisję Pojednawczo - Arbitrażową orzeczenia i nie podwyższyli zarobków swych pracowników. Przypuszczają, że wobec takiego stanu rzeczy dojdzie do nowego sporu, gdyż, jak nam donoszą, związki zawodowe zwrócą się w tej sprawie do miarodajnych czynników.

Maruszeczko przebrany za kobietę uciekał po zamordowaniu Roppera

KATOWICE, 3. 2. (Tel. wł.). W czasie dalszych dochodzeń przeciwko krwawemu zbrodniarzowi Maruszczce, przebywającemu w więzieniu w Wadowicach ustalono jeszcze jeden bardzo charakterystyczny szczegół.

Zaraz po zastrzeleniu woźnego Sądu Apelacyjnego Roppera w parku Kościuszki w Katowicach Maruszczko i jego towarzysz Kaszewiak zbiegli do wioski Pielgrzymowice w powiecie pszczyńskim. Ucieczka odbywała się w nocy i to w ten sposób iż Maruszczko przebrał się za kobietę. Bandyci przybyli do domostwa Wiktora Frysza i tam przenocowali.

Premiowane prenumeraty

przedłużone zostały do 10 lutego b. r.

Ponieważ z ofiarowanych naszemu wydawnictwu przez grono przyjaciół „ABC" wartościowych książek, pozostało jeszcze kilkadziesiąt tomów, przeto komunikujemy, iż premiowanie nowoprzybywających prenumeratorów „A B. C." zostaje przedłużone do dn. 10 b. m.

Wyjaśniamy więc, że każdy nowy prenumerator naszego wydawnictwa, wpłacający prenumeratę w okresie do 5 lutego br. otrzyma przy:

wpłacie miesięcznej zł. 2.30, 1 tom
wpłacie 2-mies. zł. 4.60, 2 tomy
wpłacie 3-mies zł. 6.90, 3 tomy

i t. d. spośród ofiarowanych książek wśród których znajdują się m. in. utwory Sienkiewicza — T. Gluzińskiego „Sprawa Ukraińska" A. Borkowskiego „Za kulisami wielkiego kapitału" i t. d.

Osoby wpłacające prenumeratę kwartalną zamiast 3-ch tomów będą mogły wybrać sobie inne książki tej samej wartości spośród ofiarowanych naszemu wydawnictwu, jak np. T. Gluzińskiego „Odrodzenie idealizmu politycznego" Al. Dzierżanowskiego „Świnie i koryto" dr W. Jacobsona „Z ludem wielkopolskim przeciw zaborcom".

Dla nowych prenumeratorów, którzy wpłacą prenumeratę półroczną zł. 13.80 przeznaczone są wielkie premie w postaci 6 — 7 tomowych dzieł.

Książki wydawane są natychmiast przy wpłacie w kantorze lub też przesyłane pod wskazanym adresem.

Wpłaty należy uskuteczniać: w kantorze ABC, Al. Jerozolimskie 3a p. 11 w godz. 8 — 19, w Administracji ABC, Al. Jerozolimskie 121, w godz. 9 — 16 w Oddziale Praskim ABC, ul. Targowa 59 m. 3, na konto PKO Nr. 23400 oraz na pocztowe konto rozrachunkowe Nr. 2.

Dla wygody nowych prenumeratorów zamieszczać będziemy co kilka dni przekazy rozrachunkowe, jednocześnie przypominając, że prenumerata ABC miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji wynosi tylko zł. 2.30 miesięcznie.

Worek poczty zgubił samolot niemiecki

KARTUZY, 3. 2. W drodze z Berlina do Prus wschodnich przez Kaszuby latają niemieckie samoloty pocztowe i pasażerskie. Ostatnio pod Borówcem niedaleko Kartuz znaleziono worek poczty lotniczej niemieckiej, który zawierał przekazy, listy, czeki i pieniądze. Worek, jak się okazało, zgubił przelatujący z Królewca do Berlina samolot pocztowy. Osobliwą zgubę mieszkańcy majątku Borówiec złożyli w urzędzie policyjnym, skąd worek przekazano dyrekcji pocztowej w Bydgoszczy.

„Tydzień Akademika" w Wilnie

„Bumel" i przewrócone auto

(Wilno). — W niedzielę korporacje akademickie dla zwrócenia uwagi naszej publiczności na rozpoczynający się w tym dniu „Tydzień Akademika" urządziły „bumel", który przeszedł ulicami Wilna. Publiczność serdecznie witała sznur akademików z pochodniami. Przy ulicy Wielkiej spotkali prywatne auto żydowskie, które nie chciało ustąpić z drogi, więc studenci wraz z pomocą publiczności przewrócili je. Przy ulicy Orzeszkowej, gdzie mieszka J. M. ks. rektor Wojcicki, urządzono owację na jego cześć, odśpiewując „Gaudeamus".

„Bumel" został zakończony na podwórzu ks. Piotra Skargi przy Gmachu Głównym U. S. B. Na cześć Wielkiej Polski i Młodzieży Narodowej wznosiła okrzyki zebrana publiczność. (ms.).

Szczątki fregaty z 16 wieku

wyrzuciło morze pod Rozewiem

ROZEWIE, 3. 2. Morze znowu w większej ilości wyrzuciło na brzeg pod Rozewiem szczątki z zatopionej jakiejś fregaty. Szczątki te pozwalają już się zorientować, że na dnie leży zatopiony wrak korwety wojennej z szesnastego stulecia. Załoga latarni wszystkie szczątki skrupulatnie zbiera dla umożliwienia badań.

Zjazd osadników

W Brześciu nad Bugiem odbył się Zjazd Poleskiej Wojewódzkiej Rady Osadniczej przy udziale delegatów z całego Województwa Poleskiego oraz przedstawicieli władz państwowych i wojskowych. Po zdaniu sprawozdania rocznego, wygłoszeniu szeregu przemówień i referatów, przystąpiono do wyboru Rady Wojewódzkiej, którą powtórnie powołano w składzie dotychczasowym na czele z dyr. Bednarczykiem.

Pogrzeb ks. Pszczyńskiego

7 lutego

KATOWICE, 3.2 (tel. wł.). Pogrzeb zmarłego w poniedziałek w Paryżu ks. Pszczyńskiego wyznaczony został na 7 b. m. w Pszczynie.

Trumna ze zwłokami nadejdzie jeszcze w tym tygodniu i wystawiona zostanie w jednej z sal zamku pszczyńskiego, zamienionej na kaplicę. Ciało zmarłego spocznie w parku pałacowym obok grobu najmłodszego syna, śp. hr. Bolka Hochberga.

Bójka na zabawie

w Piotrowicach Śląskich

KATOWICE, 3. 2. W restauracji Ciepłego w Piotrowicach śl. w czasie odbywającej się tam zabawy tanecznej doszło do ostrej sprzeczki pomiędzy kilku pijanymi parobkami. W pewnej chwili awanturnicy rzucili się na znajdującego się tam wywiadowcę policyjnego Wilhelma Czaję z posterunku w Piotrowicach Śl. i poranili go tak ciężko ,że musiano go przewieźć do lecznicy brackiej w Mikułowie.

Kolejarz pod pociągiem

KATOWICE, 3. 2. (tel. wł.). — Na stacji kolejowej Herby Nowe w czasie przetaczania wagonów dostał się pod koła kolejarz Szmatloch. Ciało jego zostało przepołowione. Poniósł na śmierć na miejscu.

Kronika wileńska

ZEBRANIE MURARZY I BETONIARZY

Dziś 3 lutego odbędzie się Zebranie murarzy zrzeszonych w Chrześc. Związku Zaw. Murarzy i Betoniarzy przy ul. Metropolitalnej w siedzibie Związku.

ZEBRANIE CHRZESC. ZW. CIEŚLI

Odbyło się dnia 2 lutego Zebranie Chrześc. Związku Cieśli w siedzibie własnej przy ul. Metropolitalnej 1. Omówiono szereg spraw zawodowych.

ŻYDOWSKA DELEGACJA

Do wicewojewody wileńskiego p. Rakowskiego zgłosiła się delegacja kupców żydowskich i handlarzy. Delegacja interweniowała w sprawie wydanego przez Zarząd Miejski nakazu likwidacji straganów owocowych.

OKRADZENIE SPÓŁDZIELNI

W Solach w pow. oszmiańskim okradziono Spółdzielnię „Zgoda" za pomocą wyrwania kraty w oknie. Skradziono towaru ogólnej wartości na 477 zł. 72 gr. i w gotówce zł. 12.

UJĘCIE GROŹNEGO BANDYTY

Bandyta Balin, który w trakcie przewożenia go pod eskortą policyjną z Baranowicz do Wilna uciekł, został ujęty w pobliżu granicy sowieckiej na terenie pow. baranowickiego.

KURS PSZCZELARSKI

Kierownictwo zespołów pszczelarskich Koła Wileńskiego Rodziny Kolejowej z dniem 7 lutego r. b. uruchamia dwunastodniowy kurs pszczelarski. Informacji udziela: Kancelaria Okręgu R. K. ul. Słowackiego 14. (Dyrekcja Kolejowa).

„TYDZIEŃ TRZEŹWOŚCI"

Na terenie archidiecezji wileńskiej rozpoczął się „Tydzień propagandy trzeźwości". Znany działacz abstynencki ks. Matuszewicz, wygłosił odczyt p. t. „Dlaczego jesteśmy biedni", ilustrowany przezroczami. Słuchali odczytu liczni słuchacze. (ms.).

DOM AKCJI KATOLICKIEJ

W Wilejce rozpocznie się budowa nowego domu akcji katolickiej przy pl. Mickiewicza. Budową będzie kierował komitet obywatelski specjalnie wybrany. Dom będzie mieścił w sobie wszystkie agendy organizacyj społeczno - katolickich. (ms.).

POTAJEMNY „LOMBARD"

Policja wykryła potajemny „lombard". Podczas rewizji znaleziono wiele fantów, za które Zarubin żyd brał lichwiarski procent od swych klientów. (ms.).

CENY CHLEBA

Starosta grodzki ustalił nowe ceny na chleb od dnia 31 stycznia: pytlowy 33 gr., a razowy 25 gr. Ci, którzy będą pobierali ceny wyższe, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

ADRIA: „Piętro wyżej".
APOLLO: „Królowa Wiktoria".
CORSO: „Czarny orzeł".
GLORIA: „Jego złota rybka".
GWIAZDA: „Narodziny gwiazdy".
METROPOLIS: „Wyspa w płomieniach".
OŚWIATOWE T. C. L.: Upiór na sprzedaż".
RENAISSANCE: Bohaterowie morza".
SŁOŃCE: „Burgtheater".
SFINKS: „Tysiąc taktów miłości".
ŚWIT: „Za cudze winy".
TĘCZA Łazarz: „Znachor".
TĘCZA-Wilda: „Ostatnia noc skazańca".
WILSONA: „Pasteur".

UJĘCIE ZNANEGO PRZESTĘPCY

Na ulicy Kramarskiej ujęła policja nocą pewnego osobnika, legitymującego się paszportem wystawionym w Wiedniu na nazwisko Adolf Heger z Wiednia. Rzekomy Heger był znanym policji przestępcą międzynarodowym Wacławem Maciejewskim, znanym w świecie przestępczym jako „mucha Paryża".

WYRUGOWANIE ŻYDA

Ostatnio zwinął firmę „Korona" przy ul. Marsz. Focha 49 żyd Wall. Obecnie otwarto polski magazyn obuwia p. Władysławy Lehmann.

JUBILEUSZ

W ub. tygodniu obchodzili 60-letni jubileusz pożycia małżeńskiego pp. Michał i Helena z Milowskich Matuszakowie z Witkowa. Jubilat liczy 87 lat a jego małżonka 82 lata. Jubilat obchodzić będzie w roku bież. 25-letni jubileusz pracy jako woźny Banku Ludowego w Witkowie.

Kronika pomorska

TEATR MIEJSKI W BYDGOSZCZY

W czwartek o godz. 20-ej „Panna Coctail".

KINA W BYDGOSZCZY

APOLLO: „Kaprys markizy Pompadour".
KRISTAL: „Truxa".
MARYSIEŃKA: „Ucieczka Tarzana".
KAPITOL: „Nie całuj mnie w kinie".
BAŁTYK „Srebrna torpeda".

NOWA BEKONIARNIA W GDYNI

(a.) W Gdyni w najbliższym czasie zostanie uruchomiona przy rzeźni miejskiej i targowiskach zwierzęcych nowa bekoniarnia, którą otwiera „Crown Bacon Company Ltd.", przenosząc swą dotychczasową bekoniarnię z Koronowa pod Bygdoszczą do Gdyni. Kapitał zakładowy nowej bekoniarni gdyńskiej wynosi 200 tysięcy złotych.

JADĄ BANANY I POMARAŃCZE

(a.). W porcie gdyńskim oczekiwane jest przybycie z Rotterdamu statku „Wiborg II" z ładunkiem 56.000 kg. bananów. W tych dniach spodziewany jest ss. „Gotland" z ładunkiem różnych suchych owoców, w dniu 5 lutego zawinie do portu w Gdyni statek „Lewant" z ładunkiem około 13.000 kg. pomarańcz palestyńskich.

13 TYSIĘCY TURYSTÓW Z KRUSZWICY

(a.). Liczba turystów, którzy w ub. roku zwiedzili Kruszwicę, dosięgła rekordowej liczby 13 tysięcy. Mysią Wieżę zwiedziło 2.200 wycieczek.

Kronika ostrowska

21-LECIE CECHU PIEKARSKIEGO W OSTROWIE

(c.). Cech piekarski w Ostrowie obchodził 21-szą rocznicę swego istnienia. Obchód połączono z wieczorkiem karnawałowym. Uroczystość zagaił w zastępstwie starszego cechu p. Władysława Nadery Andrzej Krawczyk, a sekretarz cechu p. Kaźmierczak przytoczył krótki zarys powstania dziejów cechu piekarskiego.

Cech piekarski w Ostrowie powstał w styczniu 1727 roku w czasie, gdy Ostrów Wlkp. liczył zaledwie 2000 mieszkańców. Każdy członek cechu był zobowiązany płacić swój udział w złotych i obowiązkowo musiał deklarować 4 beczki piwa.

UDAWAŁ OFICERA

Aleksander Pacewicz z Ostrowa sfałszował dokumenty wojskowe aby przedstawiać za porucznika W. P., choć był faktycznie tylko chorążym w stanie spoczynku.

Sąd wydał wyrok skazujący Pacewicza na 6 miesięcy więzienia.

ZJAZD OKRĘGOWY K. S. K.

(c.). W Ostrowie odbędzie się w dniach 14 i 15 lutego b. r. zjazd okręgowy Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet połączony z kursem.

Proces Skwierawskiego rozpocznie się 9 marca

Wydział III Karny Sądu Okręgowego w Warszawie, dokąd wpłynął już w dniu wczorajszym akt oskarżenia przeciwko mordercy ś. p. Szlendaka Skwierawskiemu, wyznaczył termin rozprawy. Proces rozpocznie się w dniu 9 marca o godz. 9-ej rano. Kompletowi sądzącemu przewodniczyć będzie wiceprezes III Wydziału Przybyłowski. Oskarżenie ma wnosić autor aktu oskarżenia prok. Turski.

Plaga szczurów grozi Wilnu

W starych, pochodzących z przed 400 lat podziemiach wileńskich — pod t. zw. „Cielętnikiem" natrafiono na olbrzymie ilości szczurów.

Ze względu na przerażającą ilość tych zwierząt zachodzi obawa plagi. Zarząd miejski wydał odpowiednie rozporządzenia.

Konfiskata „ABC"

Wczorajszy numer „ABC" został skonfiskowany. Po konfiskacie drugi nakład nie ukazał się.

„Kronika kupiecka" od 10 lutego b. r.

W związku z zapowiedzią naszą z dn. 2 bm. o rozszerzeniu działu gospodarczego w ABC i wprowadzeniu „Kroniki Kupieckiej", komunikujemy, iż będzie ona zamieszczana w każdy czwartek, począwszy od dnia 10 b. m.

Do współpracy w Kronice Kupieckiej" zapraszamy wszystkich kupców Polaków.

Wszelkie artykuły i wiadomości prosimy nadsyłać do redakcji ABC, Al. Jerozolimskie 121, lub do Oddziału Miejskiego ABC, Al. Jerozolimskie 3-a, względnie komunikować telefonicznie Nr. Nr. 6.66-62, 3.30-59, 8.83-33.

Nie wątpimy, że inicjatywa naszego wydawnictwa spotka się z należytym zrozumieniem wszystkich kupców polskich, którym głęboko leży na sercu troska o odżydzenie i unarodowienie życia gospodarczego w Polsce oraz o rozwój handlu polskiego.

Wielka rywalizacja

Propaganda włoska przeciw Anglii

KAIR, 25 stycznia 1938 r.

„Wojna radiowa między Anglią i Italią jest jednym z etapów wielkich rywalizacji tych państw na Bliskim Wschodzie. Anglii chodzi o utrzymanie swej hegemonii w krajach arabskich ze względu na drogi do Indii: morską przez kanał Suezki i lądową przez Palestynę i Irak. Italia, która w swym wysiłku zdobywczo - twórczym opanowała rozległe obszary w Afryce Wschodniej, prócz przedtem już zagarniętych terenów Libii, także zabezpieczyć pragnie dla siebie drogę przez Morze Czarne. Więcej: chce z Morza Śródziemnego zrobić swoje „podwórko“, wskrzeszając tradycje imperium rzymskiego. Rywalizacja zaczęta w czasie wojny abisyńskiej, przez czas jakiś groziła konfliktem zbrojnym, ale potem przeszła w bezkrwawą „wojnę“ propagandy.

No.. nie tak zupełnie bezkrwawą, boć przecież powstańcy palestyńscy niewątpliwie otrzymując pomoc z Włoch, mimo stanowczych zaprzeczeń, ogłaszanych niedawno przez Gaydę w „Giornale d'Italia“. Niedawno muzułmanie abisyńscy zebrali 100.000 lirów na pomoc dla swych współwyznawców z nad Jordanu. Wiadomo zaś po co ta pomoc jest potrzebna... Palestyna, to znakomity kąsek dla propagandy antyangielskiej, zwłaszcza teraz, gdy rząd brytyjski prawdziwie drakońskimi środkami usiłuje złamać rozpaczliwy opór walczących o swą ziemię Arabów. Ze swej strony. Anglicy wyzyskali jak mogli koncentrację wojsk włoskich w Libii, przedstawiając ją jako niebezpieczeństwo, grożące niepodległości Egiptu. Przez długi czas pisma egipskie pełne były alarmów na ten temat.

PROTEKTORAT WŁOSKI

Jednakże od czasu wizyty Mussoliniego w Libii, kiedy to ofiarowano mu „szablę islamu“, Italia występuje w roli protektorki narodów muzułmańskich. Stacja radiowa w Bari odgrywa wielką rolę w dziele propagandy, przedstawiając zasługi włoskie na polu poprawy bytu Arabów w Libii i muzułman etiopskich i wyzyskując każdy błędny krok Anglików w Palestynie, czy innych krajach arabskich.

Aby się tej propagandzie na falach eteru przeciwstawić, Anglicy zainaugurowali „godzinę arabską“, nadawaną przez British Broadcasting Co. Podczas pierwszej audycji dn. 3 stycznia przemawiali: syn władcy Jemenu książę Seif el-Islam Husein oraz przedstawiciele dyplomatyczni Egiptu, Iraku i Arabii Suudyjskiej. Niestety, audycja niezbyt się udała, bo stacja Bari nadała jednocześnie i głośniej koncert śpiewaczy arabski, co oczywiście radiosłuchacze w zasadzie woleli od propagandowych mów londyńskich.

Wobec tego Anglicy postanowili założyć potężną stację na Cyprze, która zagłuszy wszystkie inne. Wiele jest komizmu w tym wzajemnym przekrzykiwaniu się, ale nie brak i sensu głębszego: przebudzenie się narodów arabskich z wiekowego snu i bezwładności ożywienie ich nowym duchem, wzrost sił państw niepodległych, czy uzyskujących tę niepodległość czyni z Arabów pożądanych sprzymierzeńców, a niebezpiecznych wrogów. Stąd też walka o ich serca, ich przychylność i całe to licytowanie się wzajemne.

BŁĘDY ANGIELSKIE

Czasem jednak czułym słówkom przeczą czyny. I tak ostatnio wielkie oburzenie w świecie arabskim wzbudził fakt zaanektowania przez rząd Wielkiej Brytanii niewielkiego zresztą terytorium graniczącego z posiadłością Aden. Także niezbyt zgodne były z propagandowymi komplementami bezwzględne metody poskramiania plemion arabskich w tychże okolicach. Bomby sypiące się z samolotów i gazy trujące, są argumentami znakomitymi, jeśli chodzi o przekonanie tych, na których one spadają bezpośrednio, jednakże znajdujący się dalej dowiadują się o nich z gniewem. Oburzenie, jakie wywołały tego rodzaju postępki było wielkie w krajach niepodległych Arabii, a Mr. Saint - John Philby, zwany obecnie Hadż Abdałłahem, nieoficjalny doradca króla Ibn es-Sauda, pisząc o nich, stwierdził, iż są lepszą propagandą antyangielską, niż audycje stacji Bari.

ANGLIA I EGIPT

W Egipcie, aby nie narażać sobie opinii miejscowej, Anglicy starają się zachować jak najdalej idącą neutralność wobec rozgrywających się tam wypadków polityki wewnętrznej. Pewna interwencja Sir Miles Lampsona, ambasadora Wielkiej Brytanii w Kairze, spotkała się z niezadowoleniem w Anglii. Opinia publiczna jest zresztą w Egipcie dość Anglikom przychylna od czasu ogłoszenia niepodległości kraju.

ZBROJENIA

Poza walką na polu propagandy Italia i Anglia nie zaniedbują innych środków które mogą się okazać kiedyś konieczne w razie wzmożenia się i zaostrzenia ich „wielkiej rywalizacji“. Gigantyczny plan zbrojeń włoskich na morzu jest najlepszym tego dowodem. Ze swej strony Anglicy zabezpieczają swoją drogę do Indyj, przygotowując się do stworzenia bazy strategicznej w Akaba w Transjordanii, a zwłaszcza budując ogromne — największe na całym Wschodzie — lotnisko wojskowe w Genefa nad Kanałem Sueskim. Również garnizony w Egipcie będą wzmacniane przez nowe jednostki wojsk przeciwlotniczych. Kto wie, czy projekt powiększenia armii egipskiej do 50 tysięcy ludzi też nie jest skutkiem angielskiego nacisku.

A zatem propaganda, za pomocą której Włosi i Anglicy chcą pozyskać dla siebie Arabów, jest raczej epizodem „wielkiej rywalizacji“. Lepiej mieć w Arabach przyjaciół niż wrogów... Ale armaty, armaty — grają zawsze rolę pierwszorzędną.

NIEMCY, FRANCJA I POLSKA

W „wielkiej rywalizacji“ biorą też udział inne narody: Niemcy nie zapominają o niej, o czym świadczy wizyta Baldura von Schirach na Wschodzie; Francuzi, którzy zresztą raczej pragną utrzymać tylko dotychczasowy stan posiadania nadwyrężony mocno błędną polityką rządu Bluma (traktat franko - syryjski) oraz ruchami niepodległościowymi i komunistycznymi w Afryce Północnej.

O Polakach natomiast głucho. Oczywiście nie ma mowy o ekspansji politycznej Polski na Wschód, istnieje natomiast możliwość ekspansji handlowej. A pod tym względem jest gorzej niż źle. Jeśli chodzi o sferę uczuciową, to dobre imię, jakie mieliśmy u narodów wschodnich, utraciliśmy z kretesem popierając żydów. A jak ci się nam odpłacają?

Witold Rajkowski

KOLCE BEZ RÓŻ

KOMITET BUDOWY PIECA

W niewielkiej wiosce w powiecie nieświeskim powstał gminny komitet budowy pieca w miejscowym domu ludowym. Tak donosi prasa.

Prawdopodobnie wybrano prezesa, wiceprezesa, kilku innych dygnitarzy od spraw... budowy pieca.

A może zawiąże się nowy komitet, koniecznie obywatelski, koniecznie społeczny, naprzykład wstawienia szyby w lufciku.

Że też nasi różni „działacze“ mają stałe nieprzezwyciężony pociąg do przekraczania... granicy śmieszności.

ODCZYT

W jednym z pism czytamy zapowiedź odczytu:

„Gospodarcze i społeczne podłoże powstania ustrojów totalnych“ — odczyt Bolesława Wścieklizny w sali...

Przepraszam bardzo szanownego autora odczytu, ale na tę prelekcję nie pójdę.

Innych Czytelników nie zniechęcam, gdyż po prostu zapewne chochlik drukarski przekręcił nazwisko prelegenta.

W każdym razie na afiszach lepiej zapewnić, że zastrzyki rdzenia króliczego będą robione bezpłatnie.

Przesłuchano 4 świadków

w sprawie o ubezwłasnowolnienie ks. Radziwiłła

OSTRÓW, 3. 2. Sąd grodzki w Ostrowiu rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiłła i przesłuchał szereg świadków, m. in. b. dyr. ordynacji radziwiłłowskiej p. Michalaka, dalej marszałka dworu w Antoninie p. Birona, lekarza dr. Mamaka z Ostrowia i poprzedniego zastępcę prawnego ks. Michała adw. Jankowskiego.

Świadkowie ci na ogół potwierdzili zarzuty przeciw gospodarce ks. Michała Radziwiłła, wysuwane przez wnioskodawców. Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadał, ponieważ ks. Radziwiłł musi być w myśl przepisów procedury osobiście przesłuchiwany. Książę ma wrócić do kraju na wiosnę, wtedy będzie przesłuchany i zapadnie wyrok.

Nowa sensacja Francji

Wspólniczka zamordowania Reissa

uciekła zostawiając kaucję

PARYŻ, 3. 2. Coraz większą sensację budzi w prasie paryskiej sprawa Lidii Grossowskiej, oskarżonej o współudział w morderstwie popełnionym na osobie trockisty Reissa, na terenie Szwajcarii.

Lidia Grossowska, która została aresztowana na żądanie policji szwajcarskiej, została prowizorycznie wypuszczona na wolność za kaucją 50 tysięcy franków. Korzystając z tego zniknęła z mieszkania, które jej wyznaczyła policja paryska.

„Matin“ podaje dziś interesujące szczegóły, a m. in., iż 50 tys. franków kaucji za Lidię Grossowską wpłaciło paryskie przedstawicielstwo handlowe Z. S. R. R. Wdowa po zamordowanym Reissie wniosła na ręce francuskich władz sądowych protest z powodu wypuszczenia na wolność Lidii Grossowskiej, oskarżając go o umożliwienie jej ucieczki, a nawet o porwanie jej, gdyż Grossowska stała się już dla G. P. U. niebezpiecznym świadkiem, który za dużo wiedział.

Zyd zmusza chrześcijanina

do pracy w święto katolickie

(Wilno). Żydzi wykorzystują niewykwalifikowanych robotników chrześcijan, z tej racji, że zbiorowa umowa ich nie ochrania. W piekarni przy ul. Nowogrodzkiej jeden z robotników pracował około 12-tu godzin dziennie, za co otrzymywał 20 zł. miesięcznie i marne utrzymanie składające się ze starych bułek. Nie dość tego jeszcze żyd nie uznawał święta katolickiego, każąc pracować. Kiedy robotnik zażądał 8 godzinnego dnia pracy — został usunięty. (ms.).

Zamknięcia granicy dla żydów

żąda kupiectwo płockie

W Płocku odbyło się walne zebranie Stow. Kupców Polskich. Zebranie, przy bardzo licznym udziale kupców zagaił p. prezes Detrych. Na przewodniczącego wybrano ks. prałata Strojnowskiego. Po sprawozdaniu i dyskusji wybrano nowy zarząd z prezesem p. Detrychem i wiceprezesem p. Pączkowskim (obaj ponownie) na czele.

W wolnych wnioskach uchwalono jednogłośnie, wysłać petycję do p. Premiera, azy rząd zamknął granicę przed żydami z Rumunii.

Poza tym powstał projekt urządzenia tygodnia bez żydów, w czasie którego odbyłby się kiermasz - wystawa kupiectwa polskiego.

Przyczyny kryzysu franka

w oświetleniu prasy francuskiej

PARYŻ, 3. 2. Jeden z najpoważniejszych publicystów gospodarczych Francji, sprawozdawca finansowy „Timesa“, F. Jenny w ostatnim swym artykule, poświęconym frankowi, nie ukrywa powagi sytuacji. Publicysta pokłada zaufanie w akcji ministrów Bonneta i Marchandeau i zaleca opinii publicznej, by zachowała zaufanie do swej waluty, dlatego, iż frank może być jeszcze obroniony, wbrew temu, co mówią niektóre organy finansowe angielskie.

P. Jenny przyznaje, iż zarządzenia przymusowe, pod którymi autor ma na myśli ograniczenia dewizowe, nie zaradziłyby w niczym obecnej sytuacji, której ciężar spoczywa w zagadnieniach politycznych. Z coraz większą koniecznością nasuwają się postulaty ugruntowania istotnej równowagi finansowej, ulg w ciężarach publicznych oraz konieczność spokoju i dyscypliny społecznej. Obrona franka — kończy publicysta — łączy się bowiem z obroną praw wolności, ze spokojem społecznym, z gwarancją wykonania zawartych umów i wreszcie ze stanem obronności Francji.

Z frontu pracy

Grozi zagłada polskiemu robotnikowi

na obczyźnie

Niedawno drukowaliśmy na łamach naszego pisma list polskiego robotnika, który w poszukiwaniu pracy, zmuszony był wyjechać do Francji. List ten charakteryzował ciężką dolę polskiego robotnika w obecnych warunkach na rynku pracy oraz obrazował, jak wiele przenieść on musi, ile wykazać osobistego hartu — kiedy ciężka sytuacja zmusza go do szukania chleba na obczyźnie.

NIEWOLNICY

Obecnie otrzymujemy dokładne informacje w jakich warunkach znajdują się ci wygnańcy, z dala od Ojczyzny, w której jest tyle chleba, a którego w obecnych warunkach spożywać pod rodzinną strzechą nie mogą.

Robotnik na obczyźnie przywiązany jest do miejsca pracy i trudno mu od niego się oderwać.

Jeśli robotnik odszedł z tego miejsca, gdzie był na kontrakcie, to na nowym miejscu nie obowiązuje już ten zarobek, który był napisany w kontrakcie, ale według umowy. To też może znaleźć sobie inne miejsce i lepiej płatne, a musi pracę wypowiedzieć na 8 dni naprzód i po ich przerobieniu odejść na nowe. Trzeba tylko wziąść od gospodyni zaświadczenie, to jest certyfikat, w którym ma być napisane: „Libre de tout engagement“.

CIĘŻKA PRACA

Dzień roboczy niczym nie jest określony, a rozpoczyna się o godz. 4 rano zimą. Robotnicy po wypiciu szklanki czarnej kawy, rozpoczynają pracę przy sprzątaniu budynków gospodarczych, która trwa do śniadania, tj. do godz. 9-ej.

Następnie rozpoczyna się praca na roli, która trwa do godz. 2-ej i po południu do godz. 6 lub 7-ej wieczorem. Latem praca trwa jeszcze dłużej, gdyż do 10 lub 11-ej.

Obiad trwa zaledwie pół godziny.

NISKIE ZAROBKI

Zarobki też są bardzo niskie i w zależności od departamentu, wynoszą od 220 do 350 franków miesięcznie dla mężczyzn pracujących na kontrakcie.

Zarobki np. robotników nie kontraktowych są na ogół wyższe, dochodząc do 700 franków miesięcznie.

Ale i wypłacalność nie jest nadzwyczajna. Oto co pisze jednemu ze swych czytelników „Wiarus Polski“, wychodzący we Francji:

„Kochany Panie, jak przeczytaliśmy wasz list, to wprost ze zdziwienia nie możemy wyjść, aby coś podobnego mogło się zdarzyć. My tej sprawy nie puścimy płazem. Dziś zaraz piszemy do Konsulatu, w Strasbourgu energiczny list, aby w najbliższych dniach odesłał Panu te dokumenty. Jeśli do 10 dni nie będą w ręku Pana, prosimy zaraz do nas napisać, a wówczas udamy się wyżej. Zobaczymy, czy Konsulat w Strasbourgu będzie dalej lekceważył sobie robotników polskich i ich żywotne interesy“.

NIEOKREŚLONY CZAS PRACY

Czas pracy robotników rolnych jest także nieokreślony i na tym tle dzieją się liczne wypadki wykorzystywania ich przez pracodawców.

Oto co pisze „Wiarus“ pewnemu robotnikowi z Joux:

„Rzeczywiście jest to bardzo złe traktowanie polskich robotników, jak to wynika z listu Pana. Znalazłaby się na to rada i to dobra, gdyby nasze Konsulaty zajęły się losem polskich robotników rolnych, ale niestety panowie z Konsulatów nie lubią dotykać tych spraw. Według kontraktu, nie wolno w święta i niedzielę zatrudniać cały dzień robotników na roli, ale po daniu pokarmu inwentarzowi żywemu są wolni. Ponieważ wasz gospodarz tego nie przestrzega, przeto należy donieść o tym do Konsulatu, prosząc, aby dopilnował wykonania kontraktu“.

TRAGEDIA ROBOTNIC

Bardziej jeszcze narażone są robotnice, które zmuszane są do pracy za grosze i których moralność wystawiona jest na ciężką próbę.

Nasz korespondent donosi, iż pewna polska dziewczyna była przez swych pracodawców głodzona, bita, targana za włosy i po trzech miesiącach ciężkiej pracy w takich warunkach, otrzymała zaledwie 80 franków.

Inna znów żaliła się, że jej zatrzymywano listy z Ojczyzny i konfiskowano polskie pisma.

Są jeszcze inne niebezpieczeństwa, o których pisze prasa polska we Francji pod takim tytułem:

DELIKATNA SPRAWA

CAMBRAI (Nord). — Władze sądowo - śledcze wszczęły dochodzenia w sprawie dość delikatnej i tajemniczej, której przedmiotem była robotnica polska, Józefa Żak, zatrudniona na fermie w Esnes.

Józefa Żak zachorowała niedawno i lekarz stwierdził, że dziewczyna zostanie wkrótce matką. W jakiś czas później Józefa Żak powtórnie zachorowała. Tym razem lekarz stwierdził, że dziewczyna matką już nie będzie, gdyż stan jej wskazywał na to, że nastąpiło rozwiązanie na miesiąc przed terminem. Józefa Żak do niczego się nie przyznaje. Stan jej wymaga jednak opieki lekarskiej, więc ją przewieziono do szpitala w Cambrai. Śledztwo w toku.

POLE DO PRACY

Tak więc los robotnika na obczyźnie jest b. ciężki i powinien no być otoczony specjalną opieką powołanych do tego instytucji. Otwarte tu jest olbrzymie pole do pracy społecznej w poważnej trosce o polską duszę narażoną na zgubę.

Robotnik polski, który z własnej Ojczyzny wyparty został przez obcych, który nie ma chleba na ojcowej glebie, nie może zginąć na obczyźnie i podać mu trzeba bratnią dłoń pomocy.

(s. i.)

Z życia akademickiego

W obronie tytułu inżyniera

Polska Młodzież Akademicka Politechniki Gdańskiej zebrana w dniu 24-go stycznia 1938 r. na wiecu w sprawie projektu nowej Ustawy o „tytule inżynierskim" stwierdza co następuje:

1. Polskie Środowisko Akademickie w Gdańsku będąc na eksponowanej placówce i z tego tytułu posiadając specjalne zrozumienie napoczętych wysiłków nad uprzemysłowieniem Kraju i usprawnienia technicznego Armii, uważa, iż projekt nowej Ustawy nie wnosi żadnych istotnych nowych a twórczych momentów mogących podnieść jakość wiedzy technicznej i zwiększenie ilości fachowców w Polsce — a przeciwnie grozi poważnym jej obniżeniem i znacznym umniejszeniem dobrego imienia zagranicą polskiego inżyniera.

2) W oparciu o znajomość stosunków technicznych zagranicą w wyniku studiów na Politechnice Gdańskiej i licznych praktyk zagranicznych, pragniemy stwierdzić, iż istnienie dwóch tytułów — inżynier dyplomowany i inżynier przemysłowy (ten ostatni nigdzie nie strzeżony ustawowo) jest wynikiem nie posiadania w słownictwie zagranicznym określenia jakie w sobie mieści słowo technolog lub technik.

3) Polska Młodzież Akademicka zrzeszona w „Bratniej Pomocy" Z. S. P. P. G. jednolicie przyłącza się do rezolucji uchwalonej na wiecu w dniu 13. 1. 1938 r. W Warszawie i wyraża głębokie przekonanie, iż jednomyślność a istotna troska o dobro sprawy wychowania fachowców wyrażana niejednokrotnie przez cały świat inżynierski w Polsce znajdzie należyte zrozumienie w odpowiednich naszych państwowych najwyższych instancjach.

4) Zebranie przyjmuje oświadczenie Zarządu „Bratniej Pomocy" Z. S. P. P. G. że uchwała powyższa będzie przesłana do tychże samych instytucyj, które zostały wymienione w rezolucji wiecu Młodzieży Technicznej dnia 13. 1. 38 r. w Warszawie.

Komitet b. żołnierzy Krakowskiego Batalionu Akademickiego

Zawiązał się przed dwoma miesiącami Komitet b. żołnierzy Krakowskiego Batalionu Akademickiego z lat 1918/19, mający za zadanie upamiętnienie tej pierwszej na terenie Krakowa po odzyskaniu Niepodległości regularnej formacji wojskowej, złożonej głównie ze słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Część Batalionu wyruszyła na odsiecz Lwowa, wchodząc m. in. w skład załogi pociągów pancernych „Śmiały" i „Smok", część zaś stanowiła obsadę dworców i obiektów wojskowych krakowskich. Komitet podjął swe prace pod patronatem Uniwersytetu Jagiellońskiego, mając przy tym za zadanie zebranie nazwisk i ewidencji b. żołnierzy Batalionu zarówno żywych, jak poległych, wydanie publikacji historycznej, wmurowanie tablicy pamiątkowej w murach Uniw. Jagiellońskiego, zwołanie zjazdu koleżeńskiego w 20-lecie powstania Batalionu oraz ustanowienie odznaki pamiątkowej.

Komitet zwraca się z ponownym wezwaniem do wszystkich słuchaczy U. J. i innych szkół wyższych, którzy pełnili służbę w Krak. Batalionie Akad., jak również do tych b. słuchaczek, które pracowały w służbach pomocniczych, by dane dotyczące okresu służby w Batalionie nadsyłali pod adresem członka Komitetu dr. Jana Reguły, sekr. Uniw. Jag., w Krakowie, Collegium Novum.

Kurs rolniczy na S. G. G. W.

Koło Rolników studentów szkoły Głównej Gospod. Wiejskiego urządziło kurs społeczno - zawodowy, obejmujący całokształt palących zagadnień wsi polskiej. Kurs ma ogromne znaczenie, gdyż dowodzi zrozumienia zadań, jakie czekają młodą inteligencję rolniczą.

Kurs obejmuje zagadnienia zawodowo - rolnicze i socjalne, omawia nie tylko sytuację dzisiejszą wsi, ale ma wskazać drogi wyjścia: przebudowy wsi polskiej, a niewątpliwie ułatwi młodzieży znalezienie własnych dróg budowy sprawiedliwego ładu dla polskiej wsi.

Przysposobienie wojskowe

Litewskiej Młod. Akad.

Opracowany jest projekt, według którego na wszystkich fakultetach uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie w okresie letnim roku bieżącego wprowadzony będzie specjalny kurs przygotowania wojskowego litewskiej młodzieży akademickiej. Kurs będzie składał się z części teoretycznej i praktycznej, przy czym dział praktyczny młodzież akademicka przechodzić będzie w poszczególnych litewskich formacjach liniowych. Obecnie projekt ten jest już w końcowym stadium opracowania przez ministerium obrony narodowej.

XVI-lecie K! Varsovia

Dnia 18 stycznia b. r. Polska Korporacja Akademicka „Varsovia" obchodziła XVI-lecie swego istnienia.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą św. w kościele Akademickim. Wieczorem odbyło się Koło Generalne oraz Komersch zewnętrzny. Na Komerschu, na którym obecni byli delegaci skartelowanej „Silesia" z Poznania oraz 9-ciu Korporacyj Warszawskich została nadana godność Filistra Honorowego p. prof. dr. Wacławowi Żenczykowskiemu.

Należy stwierdzić, że rozwój K. „Varsovia" daje rękojmię jej dalszej owocnej pracy w służbie Idei Narodowej.

Żydzi prowokują

Na niektórych sekcjach wydziału humanistycznego żydzi ustawicznie prowokują młodzież polską przez pchanie się na miejsca „parzyste", przeznaczone, jak wszystkim wiadomo, dla studentów Polaków.

Do podobnego zachowania się zachęca i ośmiela ich stanowisko kilku profesorów tego wydziału.

Młodzież polska, nie chcąc dopuścić do zaburzeń, zwróciła się za pośrednictwem Zarządu Koła Historyków SUJP do J. M. Rektora z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, ukrucających bezczelność żydów.

* * *

W dniu 26 stycznia na jednym z wykładów w S.G.G.W. żydzi próbowali zakłócić ustalony od nowego roku porządek i usiedli na ławkach oznaczonych literą A. Młodzież polska zmuszona była w sposób jedynie skuteczny usunąć prowokatorów; do większych zajść nie doszło.

Pierwsza akademia narodowo-socjalistyczna

W Kilonii otwarto pierwszą Akademię narodowo-socjalistyczną, zorganizowaną przez związek docentów.

Führer docentów, dr. Schultze w przemówieniu inauguracyjnym podkreślił, że uniwersytety przede wszystkim mają służyć narodowi, a nie tylko czystej nauce.

Uczelnia kilońska jest próbą nowego typu wyższego zakładu naukowego, całkowicie podporządkowanego ideowym założeniom partii hitlerowskiej i jej dyrektywom.

Ich żony...

Pierwsza Lady w Stanach Zjednoczonych

Tak nazywają Amerykanie panią Annę Eleonorę Roosevelt, żonę prezydenta Stanów Zjednoczonych. Prezydent i jego żona są dalekimi krewnymi. Prapradziadem ich był Cleas van Rosenvelt, który w r. 1649 przybył do New Amsterdam, dzisiejszego Nowego Jorku.

Osierocona w 10-tym roku życia Anna Eleonora Roosevelt, wychowała się u swych krewnych, którzy 15-letnią panienkę wysłali do Anglii do słynnej pensji panny Suovestre.

CÓRY KRÓLEWSKIE I DZIELNICE NĘDZY

W pensjonacie tym kształciły się córki najwybitniejszych rodzin obu kontyngentów. Co roku wakacje spędzano w europejskim ośrodku kulturalnym. W ten sposób przyszła „pierwsza lady w U. S. A." poznała Florencję, Rzym, Paryż, Wiedeń. Mądra wychowawczyni nie zaniedbała pokazać swym uczennicom, wśród których znajdowały się córy królewskich domów, dzielnic nędzy w Londynie, budząc w wychowanicach zrozumienie dla zagadnień socjalnych, pojmowanych w duchu chrześcijańskim. Po powrocie do Stanów Zjednoczonych, Anna Eleonora Roosevelt obrała karierę nauczycielki. W 20 roku życia wyszła za mąż za Franklina D. Roosevelta, obecnego prezydenta. Dziś jeszcze pani prezydentowa wykłada 3 razy w tygodniu historię Stanów Zjednoczonych i literaturę angielską.

Poza tym jest ona współwłaścicielką wytwórni artystycznych mebli w Val Kill, która zatrudnia 30 artystów - stolarzy.

60.000 KM. W SAMOLOCIE

Mimo swych różnorodnych zajęć, żona prezydenta znajduje czas jeszcze na wypełnienie swoich obowiązków reprezentacyjnych, pisanie książek, artykułów, rozpraw naukowych z dziedziny polityki socjalnej i t. p. Jej pasją są podróże. W pierwszym roku urzędowania prezydenta przebyła 60.000 km. w samolocie, koleją i w samochodzie.

„Podróżuję dużo — oświadczyła kiedyś jednemu z dziennikarzy — gdyż uważam, że pierwszym obowiązkiem moim, jako żony prezydenta, jest przekonać się naocznie o nędzy, panującej w kraju".

To też znają ją przede wszystkim ubodzy. Pani Roosevelt potrafi być jednego dnia wśród bezrobotnych w stanie Tennessee, na drugi w przytułku sierocym we wschodniej dzielnicy Nowego Jorku, a dwa dni później zwiedzić więzienie kobiece w Kalifornii, by się przekonać, w jakich warunkach żyją ludzie, których społeczeństwo usunęło poza nawias normalnego życia.

OKO PREZYDENTA

Amerykanie nazywają ją „okiem prezydenta". Nie ma bowiem żadnego ważniejszego wydarzenia w Stanach Zjednoczonych, żadnej bolączki społecznego życia, której by prezydentowa nie widziała, nie stwierdziła naocznie. Utrzymuje ona codzienny, żywy kontakt ze wszystkimi ośrodkami kraju. Ilość listów, jakie prezydentowa otrzymuje z różnych stron kraju od ludzi różnych klas i stanów, obliczają przeciętnie na 400 dziennie.

Lady Halifax

Lady Halifax, żona znanego ostatnio ze swych podróży po Europie, wybitnego męża stanu, lorda Halifaxa, przetrwała przy boku męża najburzliwszy okres w jego życiu, gdy jako lord Irvin pełnił w Indiach trudne obowiązki wicekróla. Jego rządy przypadły na okres powszechnego wrzenia w Indiach, wstrząsanych gorączką rozbudzonego hiduskiego nacjonalizmu. Nieustraszona lady towarzyszyła mężowi we wszystkich podróżach po niespokojnym kraju, to też słusznie należy jej się część sławy, jaką cieszy się jej mąż, o którym mówią, że jest jedynym spośród żyjących mężów stanu, na którego dokonano najwięcej zamachów.

Lady Halifax, z domu Onslow, urodziła się w 1885 roku. W 1909 roku wyszła za mąż za lorda Halifaxa. Z małżeństwa tego urodziło się trzech synów. Oboje małżonkowie reprezentują najlepszy typ szlachty angielskiej, biorą czynny udział w życiu religijnym, mają głębokie zrozumienie dla zagadnień socjalnych i żywo interesują się współczesnymi problemami kulturalnymi.

Pensje królów

Achmet Zogu pobiera tylko... 48 tys. zł. rocznie

Stanowiska króla to wcale nie zła posada. Król rumuński otrzymuje rocznie prawie 2 miliony zł., a poza tym posiada prywatny majątek wartości 5.200.000 zł. Nieletni król Jugosławii Piotr ma dziennie 2600 złotych pensji. Bułgarski król Borys jest wyjątkowo ubogim monarchą: otrzymuje zaledwie 312.000 zł. rocznie, król Albanii, który obecnie się zaręczył jeszcze mniej, bo tylko 48.000 zł. rocznie. Jego prywatny majątek posiada wartość 3.600.000 zł., to jest mniej, niż roczna pensja króla angielskiego, która wynosi 4.800.000 zł., plus dochody z prywatnego majątku króla, 960.000 rocznie.

Czarna kawa „Pomocy Bliźniemu"

W ub. sobotę odbyła się „Czarna Kawa" Akad. Stow. Charyt. „Pomoc Bliźniemu", na którą obok członków Stow., przybyło wielu sympatyków i przyjaciół tej niezmiernie pożytecznej i zasłużonej instytucji.

Dowiadujemy się, że Stow. „Pomoc Bliźniemu" ma zamiar urządzić drugą zabawę w ostatnią niedzielę karnawałową, t. zn. 27 bm. Niewątpliwie zgromadzi ona wiele osób, gdyż wszystkie imprezy Stow. „Pomoc Bliźniemu" cieszą się zasłużonym powodzeniem.

JACEK BRZEZINA 5)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

— Prawem pasażera, narażonego przez pańską lekkomyślność lub złą wolę na miłą śmierć z głodu lub pragnienia i pogrzeb w nienasyconych żołądkach szakali i sępów!

— W lotnictwie, proszę pana, szczególnie tutaj, na Wschodzie, nie ma szos i ścieżek. Kwestia odchylenia z drogi o 100 km jest mało znacząca.

— To zależy! W tym wypadku ta różnica może dużo znaczyć. I jeszcze jedno. Czy w pobliżu nie ma przypadkiem jakiejś wioski arabskiej.

— Nie! Ani na mapie, ani w rzeczywistości. Słona pustynia nie zachęca nikogo! Znajdujemy się na zupełnie niezamieszkałym odcinku wybrzeża Arabii!

— A więc wody także nie ma?

— Posiadany zapas wystarczy nam na dwa dni, i to w skromnych racjach. Chyba się pan już dosyć dowiedział. Proszę to zachować dla siebie. Jeżeli okaże się, że sieje pan niepokój wśród pasażerów, to będzie pan miał do czynienia z odpowiednimi władzami!

— O ile te zgłoszą się po mnie, gdy będę jeszcze przy życiu!

— Radzę udać się do kabiny. Noce są zimne. Good night!

Stanley kucnął na piętach i wchłaniając pełną piersią świeże podmuchy z pustyni, spoglądał gdzieś w dal, szukając tam zdawałoby się linii, łączącej czarną pustynię z jeszcze czarniejszym niebem.

— Miła sytuacja. Nawet herbaty nie można się napić.

W ciemności nie spostrzegł jej, lecz odczuł obecność. Siedziała gdzieś obok. Dopiero jednak, gdy zapaliła papierosa, upewnił się, że to ona, sąsiadka z samolotu.

— Czemu pani nie poszła spać?

— Wolałam wysłuchać pańskiej niezmiernie interesującej rozmowy z pilotem.

— Bardzo brzydko tak podsłuchiwać. Nie boi się pani teraz?

— Raz kozie śmierć. Wolę umrzeć tutaj, na pustyni, niż w wygodnym łóżku, w otoczeniu zawodzącej rodziny! Zresztą — głos jej dziwnie zmiękł, — zawsze marzyłam, by znaleźć się wśród piasków, w ciszy...

— Romantyczka z pani.

— O, nie! To atawizm i wstręt do współczesnego hałasu i zgiełku. Zazdroszczę nieraz moim jaskiniowym praszczurom wolności, jaką mieli, swobody, nieskrępowania nudną etykietą, pałkami policjantów, kolorowymi światłami na skrzyżowaniach ulic... Żyli pierwotnie, ale tak, jak chcieli, a nie tak, jak im ludzkie roboty-urzędnicy, czy czcze papierki kazały!

Siedzieli chwilę w milczeniu, szukając się wzajemnie oczyma w ciemnościach.

— Jak pan myśli, znajdą nas?

— Przypuszczam jednak, że tak!

— Szkoda! — wyraźnie zasmuciła się. — Tak przyjemnie byłoby wędrować przez pustynię w nieznaną dal!

Stanley zaśmiał się głośno.

— Bez wody, przy 60 stopniach ciepła. Thank You!

Tym razem i ona zawtórowała mu śmiechem.

Przysiadł się do niej bliżej.

— Nie zimno pani?

— Trochę, ale to nic nie szkodzi. Takiej pięknej nocy nie sposób przespać w dusznej kabinie.

Objął ją ramieniem.

— Może tak będzie cieplej?

Uczuł, że przeszło przez nią lekkie drżenie, jednak odruch samoobrony zahamowała bardzo szybko. Nie przytuliła się mocniej, lecz również nie wyrwała się z oburzeniem.

— Jak pan się zapatruje na powód zboczenia z drogi przez pilota? — spytała po chwili.

Będąc pewnym, że w tych ciemnościach towarzyszka jego nie ujrzy nawet własnej dłoni, uśmiechnął się ironicznie.

— Pozwolę odpowiedzieć pytaniem na pytanie. Co pani sądzi o zniknięciu w Karaczi pana Kot'a, naszego towarzysza podróży?

Potrząsnęła ze zdziwieniem głową.

— Doprawdy, nie rozumiem, czemu pan pyta. Nie leciał widocznie dalej!

Stanley znów się uśmiechnął.

— Mimo, iż bilet miał kupiony do samego Bagdadu! — zamilkł na chwilę, jak gdyby chcąc podkreślić efekt tego zdania, i po chwili powrócił do przerwanego tematu.—Chciała pani znać powód zboczenia z drogi?

Przycisnęła się mocniej do jego ramienia i zdawało mu się, że jej włosy musnęły mu usta.

— Tak!

Wstał i pomógł jej się podnieść.

— Proszę poczekać chwilę. Zaraz wrócę. — Znikł w ciemnościach, by zjawić się po paru minutach.

— Gotowa pani?

— Do czego?

— Do małego spacerku. Jakieś 10 kilometrów. Chcę pani pokazać wschód słońca nad Zatoką Perską. Cudowny widok. Bezwzględnie przyda się do kolekcji pani romantycznych wrażeń.

— Bagatelka. Tylko 10 kilometrów!!! Lecz cóż to ma wspólnego ze zboczeniem z drogi przez pilota?

— Być może, że bardzo dużo, być może, że nic. Zobaczy pani zresztą sama. Idziemy?

— Dobrze, lecz co sobie pomyślą o naszym zniknięciu?

— Co sobie inni pomyślą mało mnie to obchodzi, lecz za to ja pomyślę, że pani jest bardzo niekonsekwentną kobietką. Przed chwilą jeszcze słyszałem o „zazdroszczeniu tym, co żyli tak, jak chcieli, nieskrępowani nudną etykietą...".

Pochłonęła ich ciemność nocy, roziskorzonej milionem gwiazd, różowiącej się złotymi rogami wschodzącego księżyca.

* * *

Niespodziewanie, jak gdyby za naciśnięciem kontaktu elektrycznego, zaróżowiła się wschodnia połać nieba. Jak zdmuchnięte przez figlarnego brzdąca zgasły gwiazdy i nagle, nad granatową taflą wód wyskoczyła czerwona, ognista kula. Wzeszło słońce.

Stanley z Margaret siedzieli już od dłuższego czasu na piaszczystej plaży, odpoczywając po uciążliwym marszu przez piaski i wyschnięte trawy. Byli zmęczeni, jednakże świeże, pełne aromatu powietrze sprawiało im ulgę. Z zaciekawieniem przyglądali się zwinnym, wielkim, jak talerze, krabom, bezustannie biegającym po całej plaży i w popłochu, bokiem uciekającym przed zalewającymi brzeg falami.

(D. c. n.).

„Chcemy silnej floty wojennej"

753 tys. zł. zebrała Warszawa na F.O.M.

W niedzielę w sali kina „Roma" odbyło się wielkie zgromadzenie obywatelskie pod hasłem „Chcemy silnej floty wojennej", zorganizowane przez zarząd okręgu stołecznego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Zgromadzenie zagaił inż. Kamieński, który powitał zebranych na sali. Ci, którzy przyszli — mówi inżynier Kamieński — dali tym samym dowód, że idea dozbrojenia Polski na morzu jest bliską ich sercu.

Po ukonstytuowaniu się prezydium i po odegraniu przez orkiestrę „Hymnu Bałtyku" wygłosił przemówienie p. Jan Dębski, który przedstawił doniosłe znaczenie istnienia silnej floty wojennej dla państwa polskiego.

Następnie p. inż. Kamieński wręczył imieniem okręgu stołecznego Ligi Morskiej i Kolonialnej, władzom wojskowym na ręce komandora Czernickiego symboliczny czek na sumę 753.121 zł., która to kwota powstała z ofiar społeczeństwa m. st. Warszawy na Fundusz Obrony Morskiej w okresie od 1. 4. do 1 września 1937 r.

Tekst uchwalonej rezolucji jest następujący:

Przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa Warszawy, zebrani w dniu 2 lutego 1938 roku na zgromadzeniu obywatelskim w Warszawie zwołanym przez okręg stołeczny Ligi Morskiej i Kolonialnej — doceniając należycie doniosłość posiadania przez Polskę dostępu do morza i w związku z tym potrzebę zwiększenia polskiej floty wojennej postanawiają:

1) jak najusilniej poprzeć Ligę Morską i Kolonialną w podjętej przez nią akcji budowy ścigaczy dla marynarki wojennej,

2) wezwać wszystkich obywateli stolicy do poparcia tej akcji,

3) w tym celu upoważnić prezydium dzisiejszego zgromadzenia, aby wezwało drogą odezwy wszystkich mieszkańców stolicy do dalszego składania jak najwydatniejszych ofiar pieniężnych na Fundusz Obrony Morskiej.

W zakończeniu wygłosił przemówienie prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kol. gen. Kwaśniewski, który złożył podziękowanie za ścigacze, jakie Warszawa zamierza ofiarować polskiej marynarce wojennej.

Syn — „nałogowy palacz"

Ruletkę i 250 niedopałków

znalazła policja w domu gry

W nocy z wtorku na środę policja wkroczyła do mieszkania akuszerki Olgi Łuszczyńskiej przy ul. Złotej 28.

W mieszkaniu złożonym z 3-ch pokojów zastano właścicielkę, bufetową i jednego gościa. Podczas szczegółowej rewizji znaleziono pod łóżkiem ruletkę, żetony, grabki i 100-świecową żarówkę. Wszystko to było owinięte w serwetę. Na podłodze znajdowało się około 250 ustników od papierosów. Zapytywana Łuszczyńska oświadczyła, że syn jej jest nałogowym palaczem. Okazuje się jednak, iż w czasie pospiesznego uprzątania, ustniki zostały wyrzucone z popielniczki.

We wspomnianym lokalu jest telefon, oraz zastano bufet, obficie zaoptrzony w zakąski. Ponieważ jeden pokój był zamknięty, przy drzwiach ustawiono posterunek, do czasu przybycia sublokatora. O godz. 6-ej sublokator zjawił się. W pokoju był tylko 6-cio letni synek sublokatora.

Ponieważ na pukanie policji, właścicielka mieszkania przez kilka minut drzwi nie otwierała, przeto wynika, że gracze, których było około 12-tu zdołali wymknąć się kuchennym wyjściem, ukrywając się na strychu. Jeden z grających, którego zastano w lokalu, nie zna nazwiska właścicielki mieszkania, Łuszczyńska zaś również na zna gracza. Policja sporządziła protokuł i aresztowała akuszerkę.

PIĄTEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Miniatury kameralne (płyty). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Koncert w wyk. Orkiestry Wileńskiej. 16.50 Pogadanka. 17.00 „Macocha" — pogadanka. 17.15 Muzyka na flet w wyk. Johannesa Lorenza. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Komunikat śniegowy. Wiadomości sportowe. 18.10 „Uczmy się polskich tańców". 18.30 Audycja dla wsi. 18.55 „U dawnych mistrzów cechowych" Kurant staroświecki. 19.30 „Ship ahoy" — Rapsodia pieśni marynarzy szwedzkich. Transm. ze Sztokholmu. 20.00 Pogadanka. 20.10 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej ork. pod dyr. Waleriana Bierdiajewa i Alfred Hoehn — fortepian. 23.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Johannes Lorenz — flecista.
18.55 Kurant staroświecki.
19.30 Rapsodia pieśni marynarzy szwedzkich. Transmisja ze Sztokholmu.
20.15 Koncert symf. z Filharm. Warsz. Dyrygent: Walerian Bierdiajew. Solista: Alfred Hoehn — fortepian.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert z płyt. 14.10 Koncert kameralny. 15.00 Reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe. 15.20 Zespół salonowy A. Furmańskiego. 16.00 Sonety fortepianowe Beethovena z płyt (V audycja). 18.45 Pieśni w wyk. Wł. Żelazowskiej. 19.00 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Nieukończona powieść Wł. Reymonta" — szkic literacki. 22.15 Piosenki w wyk. Chóru Juranda (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club". 23.30 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Dziennik Światowego Związku Polaków z zagranicy. 3. „Ich wielu ona jedna" — wykona Tola Mankiewiczówna oraz Chór Eryana, chór Juranda, chór Orlanda i „Czwórka Radiowa" (płyty). 4. Wiersze W. Gomulickiego. 5. Mazowsze — audycja w wyk. chóru i kapeli.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.00 Rzym. Recital skrzypcowy Vasy Prihoda
19.30 Sztokholm. Rapsodia na tematy pieśni szwedzkich marynarzy.
20.00 Ryga. Koncert symfoniczny.
20.00 Lipsk. Koncert symfoniczny „Przed 150 laty".
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.
21.30 Strasburg. „Fryne" — opera Saint Ssensa
24.00 Radio Paris. Koncert nocny.

SOBOTA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Uwertury Beethovena. (płyty). 11.57 Czas i hejnał.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „Bajka o niewidzialnym człowieku" Z. Nawrockiej. 16.15 Koncert chóru z Wystawy Radiowej w Łodzi. 16.50 Pogadanka. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka. 18.15 Piosenki w wyk. Binga Crosby (płyty). 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19.50 Pogadanka. 20.00 Polska Kapela Ludowa pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. z udz. Trójki Radiowej. 23.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 „Bajka o człowieku niewidzialnym" — słuchow. dla dzieci.
16.15 Koncert ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi.
17.00 Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
20.00 Polska Kapela Ludowa.
21.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Muzyka kameralna Ravela (płyty). 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1000 taktów muzyki w wyk. Zesp. St. Rachonia. 18.00 Koncert solistów. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 „Mistrz Savani" — fragment z powieści. 22.15 Zespół Józefa Stena. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Chór „Zjednoczone". 3. Książki, które docierają do wszystkich" — pogadanka. 4. St. Moniuszko: Bajka — uwertura. 5. Ludowe obrzędy weselne w Polsce" — pogadanka w języku angielskim. 6. Paderewski jako kompozytor i jako odtwórca. 7. „Wspomnienie z Maripozy" — słuchowisko wg. noweli H. Sienkiewicza. 8. Kapela Ludowa L. Dzierżanowskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Bruksela flam. Koncert mozartowski z udziałem pianisty Stefana Askanaze.
19.30 Wiedeń. „Piosenka z Nizzy" — operetka Sandauera.
21.00 Bruksela franc. „Arlezjanka" — opera Bizeta.
21.00 Rzym. „Zmierzch bogów" — opera Wagnera. Tr. z Opery Królewskiej.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 294.40, Bruksela 89.20, Londyn 26.41, Nowy Jork 5.27 i 1/8, Nowy Jork (kabel) 5.27 i 3/8, Oslo 132.65, Paryż 17.30,

Pożyczki: 3 proc prem. inwest. I-ej em. 79.50; II-ej em. 80.00, 3 proc. prem. inwest. seriowa I-ej em. 90.00, II-ej em. 91.00, dolarówka 41.75, 4 proc. konsolid. (drobne) 66.50; 4 5 proc. wewn. państw. 65.00 (po 100 zł.) 64.50; 5 proc. kolej. konwers. 66.00; 8 proc. L. Z Komun Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. 94.00.

Listy zastawne: 8% T. kred. przem. pol. funt. 80.00 (w proc.); 8 proc. ziemskie dolar. gwar. 80.00 (w proc.) kupon 85.53; 4,5 proc. ziemskie seria V 62.00 — 62.25; 5 proc. Warszawy (1933 r.) 69.50 — 69.00; 5 proc. Łodzi (1933 r.) 62.00; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 59.00.

Akcje: Bank Polski 115.00 (gminny) 114.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 36.75; Węgiel 31.25 — 30.75; Modrzejów 14.75; Ostrowiec 55.50; Starachowice 38.00 — 37.75; Żyrardów 75.00 — 74.00.

GIEŁDA ZBOZOWA

Pszenica jednolita 28.50 — 29.00; zbierana 28.00 — 28.50; żyto I st. 21.25—21.75; owies I st. 21.75—22.25, II st. 20.00 — 20.50; jęczmień browarny 21.75 — 22.25; jęczmień 20.00 — 20.25; groch polny 26.00 — 27.00; Victoria 28.50—29.50; łubin niebieski 14.75 — 15.25, żółty 15.25 — 15.75; rzepak zimowy 56.50 — 57.50 letni 54.50 — 55.50, rzepik zimowy 52.50 — 53.50, letni 52.50—53.50 siemię lniane basis 90 proc. 48.00 — 49.00, koniczyna czerw. sur. 100.00 — 110.00, koniczyna biała 200.00 —220.00; mak niebieski 90.00 — 92.00; mąka pszen. g. I 41.00—43.50; g. II 32.00 — 34.00; pastewna 18.50 — 19.50; żytnia gat. I 32.25 — 33.00; gat. II 22.75 — 23.75; razowa 24.50 — 25.75; otręby pszenne grube 18.75 — 19.25; średnie 15.25 —15.75; miałkie 24.50 — 25.75; żytnie 13.00 13.50; makuchy lniane 21.75—22.25; rzepakowe 18.00—18.50; śruta sojowa 24.25 — 24.75 słoma prasowana (żytnia) 7.25 — 7.75, siano słodkie prasowane 11.50 — 12.00, prasowane 9.00 — 10.00.

ABC sportowe

Warszawa - Poznań 8:8

Sędzia opuszcza zawady w asyście policji

W środę odbył się w Warszawie w Gmachu Cyrku międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Poznań, zakończony niespodziewanie wynikiem remisowym 8:8.

W wadze muszej Czerwiński (Poznań) pokonał Rundsteina, który wystąpił zamiast zapowiedzianego Rotholca. Czerwiński miał wyraźną przewagę.

W koguciej Sobkowiak (Warszawa) wygrał zdecydowanie na punkty z Ładą. Sobkowiak przeważał przez wszystkie trzy rundy a w ostatnim starciu poznańczyk z trudem utrzymał się na nogach.

W piórkowej Czortek wygrał z Walkowiakiem. Czortek, który jak zwykle nie zwracał uwagi na gardę, inkasował dużo ciosów, niemniej jego przewaga nie ulegała wątpliwości.

W lekkiej Jareckiemu przyznano zwycięstwo nad Rosenblumem (Warszawa). W pierwszej rundzie Poznańczyk nie dopuszcza Rosenbluma do głosu, w następnych rundach zaznaczyła się już przewaga Warszawianina, którego orzeczenie nieco krzywdzi.

W półśredniej Bankowski (Poznań) niezasłużenie przegrał z Błażejewskim. Po pierwszej rundzie wyrównanej zaznacza się w drugim starciu przewaga Bankowskiego. Warszawianin przejmuje inicjatywę w trzeciej rundzie, ale przyznanie mu zwycięstwa krzywdzi Poznańczyka, który był równorzędnym przeciwnikiem.

W średniej Szulczyński (Poznań) pokonał na punkty, po wyrównanej walce Fabisiaka. Poznańczyk był silniejszy fizycznie, natomiast Warszawianin był lepszym technicznie.

W półciężkiej Leśniakowi (Poznań) przyznano zwycięstwo nad Ciązelą. Prymitywny i nieudolnie walczący Warszawianin nie wypuszczał przez pierwsze dwie rundy inicjatywy ze swoich rąk. Dopiero w trzeciej zaznaczyła się przewaga Leśniaka.

W ciężkiej Klimecki przegrał na punkty ze słabo walczącym Dorobą (Warszawa). Remis i w tym wypadku byłby sprawiedliwszym miernikiem sił.

Sędziował w ringu p. Wende.

Warto zaznaczyć, że sędzia punktowy p. Gorczycki z Łodzi musiał opuścić Cyrk pod opieką policji.

Sztafety walczą o mistrzostwo Polski

Sukces „Strzelca" z Zakopanego

W środę rozpoczęły się w Zakopanem 19 międzynarodowe mistrzostwa Polski. Pierwszego dnia odbył się bieg sztafetowy na dystansie 4X10 km. Ze zgłoszonych 37 sztafet startowało 22, z których bieg ukończyło 19. Trasa podzielona była na dwie pętle każda po 10 km. zbiegające się na starcie na punkcie zmiany i przy mecie na polanie pod skocznią na Krokwi. Odcinek w kierunku zachodnim miał charakter płaski, przy niewielkich podbiegach i zjazdach. Na odcinku wschodnim znajdowały się większe wjazdy. W każdej ze sztafet startowało 4-ch zawodników, z których dwóch musiało przebiec, albo pętlę zachodnią, albo wschodnią.

Warunki atmosferyczne z powodu świeżego opadu śnieżnego na trasie bardzo uciążliwe. W czasie biegu było pochmurno i padał gęsty śnieg, przy temperaturze około —2 st., bez wiatru.

Pierwsze miejsce i mistrzostwo Polski zdobyła sztafeta sekcji narciarskiej Strzelca zakopiańskiego (nr. 1) w składzie Dziadoń Edward, Karpiel Jan, Dawidek Teodor, Nowacki Edward, w czasie 3:50:54. Nowacki osiągnął na swoim odcinku najlepszy w ogóle czas dnia 51:29 sek.

Drugie miejsce zajęła sekcja narciarska Wisły nr. 1 z Zakopanego w składzie Wnuk Mieczysław, Orlewicz Marian, Górski Michał, Wowkonowicz Tadeusz w czasie 3:54:53.

3) Oddział narciarski Sokoła nr. 3 z Zakopanego w składzie Bursa Józef, Marduła Franciszek, Krystak Teodor i Wawrytko Stanisław w czasie 3:55:06.

4) S. N. P. T. T. nr. 1 z Zakopanego w składzie Pęksa Andrzej, Skupień Stanisław, Marusarz Andrzej i Bzrych Władysław w czasie 3:55:16.

5) S. N. P. T. T. nr. 2. Zakopane w czasie 3:58:15.

6) Oddział narciarski Sokoła z Nowego Targu.

7) Sekcja narciarska Wisły nr. 2 z Zakopanego.

8) Sekcja narciarska Wisły nr. 3 z Zakopanego.

9) Śląski Klub Narciarski nr. 1 z Katowic.

10) Śląski Klub Narciarski nr. 2 z Katowic.

13-te miejsce zajęła sztafeta węgierska w składzie Beligni Gyula, Petre Geza, dr. Dezsoe Kornel i Kiss Janes w czasie 4:08:45.

W czwartek odbędą się biegi zjazdowe pań i panów do których zgłoszono 39 zawodniczek i 179 zawodników.

Na Węgrzech porażki

Dalekie miejsca skoczków polskich

W środę, w trzecim dniu mistrzostw narciarskich Węgier odbył się w Matrahazu konkurs skoków. Startowało 58 narciarzy, z których sklasyfikowano 35.

Pierwsze miejsce zdobył Norweg Soerensen z notą 348.8 i skokami 50, 51.5 i 55.5 m. 2) Klopfer (Niemcy), 3) Iguro (Japonia), 12) Bochenek (Polska), 13) Schindler (Polska), 14) Marusarz Jan (Polska).

Zawody zgromadziły około 4 tysięcy widzów. Obecny był premier węgierski Daranai.

Brak najważniejszych lekarstw

w Ubezpieczalniach Społ.

Związki zawodowe wystąpiły do Min. Op. Społ. z memoriałem dotyczącym zmiany lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych. Szczególne zastrzeżenia budzi t. zw. lekospis w ubezpieczalniach, stanowiący wykaz środków lekarskich, które mogą być wydawane ubezpieczonym. Związki zawodowe twierdzą, że w lekospisie tym brak szeregu najważniejszych lekarstw, tak, że w rezultacie ubezpieczeni muszą na własny koszt nabywać te lekarstwa w aptekach prywatnych.

Gimnastycy Śląska górą

Poznań pokonany 208.90:223.10

W Poznaniu, w sali Ogrodu Zoologicznego rozegrane zostały przy wielkim zainteresowaniu publiczności 5-te z rzędu gimnastyczne zawody sokole między reprezentacjami Śląska i Poznania. Zwyciężyła reprezentacja Śląska w stosunku 223,10:208,90 punktów.

Ćwiczenia wolne wygrał Śląsk 44,15:43,55. Na koniu zwyciężył Śląsk 44 85:41,25, na kółkach wygrał również Śląsk 48,80:40,72.

Jedynie w ćwiczeniach na poręczach zwycięstwo odniósł Poznań w stosunku 44,20:44,15.

Ćwiczenia na drążku wygrał znowu Śląsk 46,15:39,20

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Ślosarek (Śląsk), 2) Radojewski z Poznania i Gryzka ze Śląska, 3) Śladek (Śląsk), 4) Garstka (Poznań).

Rekordowe zwycięstwo

koszykarek A. Z. S.

W spotkaniu drużyn żeńskich w rozgrywkach o mistrzostwo Warszawy w koszykówce A. Z. S. wygrał w rekordowym stosunku ze Skrą 100:2.

Bal Wisły

W sobotę, 5 lutego odbędzie się w salonach W. T. W. (Pierackiego 19) jeden z najelegantszych balów sportowych mianowicie XVIII Bal Reprezentacyjny Klubu Wioślarskiego „WISŁA".

Impreza ta niewątpliwie zgromadzi całą elitę sportową stolicy.

Początek o godz. 22-ej. Bilety w cenie zł. 5 i 7 orkiestra M. Cieślewicza.

Sędziowie przed sądem...

skazani na grzywny 25-złotowe

KRAKÓW, 2. 2. W sądzie grodzkim w Krakowie zakończyła się sprawa z oskarżenia b. sędziego piłkarskiego p. Babireckiego przeciwko sędziom piłkarskim por. Niedziołkowi, Schneidrowi, Gumplowiczowi i Liebermanowi, którzy, jako zarząd byłego krakowskiego kolegium sędziów piłkarskich, powzięli uchwałę zniesławiającą p. Babireckiego. Sprawa ta była kilkakrotnie przedmiotem dyskusji na zebraniach związków piłkarskich i ponieważ nie została pomyślnie załatwiona dla p. Babireckiego, skierował ją do sądu państwowego. Ponieważ oskarżeni nie przeprowadzili dowodu prawdy, sąd ogłosił wyrok skazujący każdego z wymienionych sędziów na grzywnę w wysokości 25 zł. oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Inż. Kuchar

komisarzem P. Z. P.

Związek Polskich Związków Sportowych mianował inż. Tadeusza Kuchara tymczasowym komisarzem Polskiego Związku Pływackiego. Inż. Kuchar prowadzić będzie agendy związku do 13 lutego, w którym to dnin odbędzie się walne zebranie związku.

Wystawa w Nowym Yorku

Razem na Wystawę Nowojorską zgłosiło się 62 państwa i Liga Narodów. Za wyjątkiem Chin i Hiszpanii zgłoszone są wszystkie państwa cywilizowane świata. Największą przestrzeń zabiera Wielka Brytania, a mianowicie 140 tysięcy stóp kwadr., t. j. ca. 13 tysięcy metrów. Jednakże na tym obszarze wystawiać będzie Wielka Brytania, Australia i Nowa Zelandia oraz niektóre kolonie. Ponieważ dominia są w znacznej mierze niezależne, przeto można uważać, iż są to w istocie trzy Wystawy. Między innymi na przestrzeni tej Anglia pragnie pokazać też próbki ludowego budownictwa wiejskiego.

Szwecja zamierza skoncentrować się głównie na turystyce, budując jako pawilon kopię jednego z zamków królewskich, reprezentujących najczystszą odmianę szwedzkiego baroku. Na otwarcie Wystawy ma przybyć następca tronu szwedzki, oraz ma być przywieziono cała orkiestra symfoniczna z Sztokholmu.

Kalendarzyk prac Komisariatu polskiego przewiduje ukończenie konkursu na pawilon w pierwszych dniach marca. Luty będzie przeznaczony na definitywne skonkretyzowanie listy przedmiotów, jakie będą wystawione w poszczególnych działach Polskiego Pawilonu. W marcu rozpisane będą konkursy na zdobnictwo każdego działu po uzgodnieniu z czynnikami gospodarczymi i kulturalnymn zespołów eksponatów z każdej dziedziny. W połowie maja rozpocznie się budowa pawilonu materiałami szlachetnymi oraz plantacji gotowy będzie do dnia 1 listopada. Wszystkie eksponaty powinny być gotowe do końca roku kalenrarzykowego. W styczniu 1939 r. nastąpi inspekcja, zapakowania i zbiórka w Gdyni. W lutym rozpocznie się montaż eksponatów w Nowym Jorku, który powinien być zakończony w końcu marca.

Otwarcie wystawy nastąpi 30-go kwietnia 1939 r. Przewiduje się specjalny Dzień Polski w dniu 3 maja, przyczym zarówno teatr na otwartym powietrzu, mieszczący 20 tysięcy widzów, jak i duży teatr wystawowy został bezpłatnie stawiony do dyspozycji Komisariatu. W ten sposób wybitni goście, którzy przyjadą na otwarcie Wystawy z Polski będą mogli wziąć udział w Dniu Polskim, który skupi ogromne rzesze Polaków z całej Ameryki.

Udział Polski w Wystawie napotyka na niezwykłą życzliwość wszystkich kół zainteresowanych w Polsce, chęć współpracy i pomoc niezmiernie ułatwia zadanie Komisariatu, którego jedynym dążeniem jest skoordynowanie wszystkich zamierzeń, inicjatywy oraz dobrych chęci, by zastosować je do umysłowości amerykańskich i by polski pokaz uczynić nie tylko pięknym i pouczającym w naszym zrozumieniu, lecz by myśli wyrażone i fakty jasnymi były i czytelnymi dla tych 40 milionów widzów amerykańskich, jakie Wystawę zwiedzą.

Paragraf aryjski

w 11-u stowarzyszeniach akad.

Rektoraty wyższych uczelni zamknęły zgolszenia stowarzyszeń akademickich w sprawie nowelizacji statutów. Jak się okazuje w związku z zmianami statutów, wprowadziło paragrafy aryjskie 11 stowarzyszeń studenckich, gdyż poza Bratnimi Pomocami, ograniczenia te zastosowały również koła regionalne i niektóre koła naukowe.

Po kilkakrotnych „próbach"

Popełnił samobójstwo

wskutek wymówek żony

Nocy ubiegłej powracał z zabawy tanecznej do domu Zbigniew Telengier z żoną Heleną, która robiła mu wymówki, że zbyt mało zajmował się jej osobą.

Telengier, który był podchmielony, silnie zdenerwował się wymówkami, wyjął nagle rewolwer i wystrzelił sobie w prawą skroń.

Nieszczęśliwa żona wszczęła alarm. Desperata przewieziono taksówką do szpitala Przem. Pańskiego. Tam, mimo usilnych zabiegów lekarzy, Telengier wkrótce zmarł.

Oprócz żony, którą poślubił przed 8-miu laty, pozostawił dziecko. Zaznaczyć należy, iż Telengier już kilkakrotnie mówił żonie, że odbierze sobie życie, przy czym w mieszkaniu kilka razy strzelał z rewolweru, po czym upadając, udawał samobójcę, chcąc w ten sposób dowiedzieć się jakie to wywrze wrażenie na żonie jego.

Po zjeździe krakowskim

W Z. N. P. bez zmian

„Najbliższy przyjaciel" p. Kolanki - p. Nowicki prezesem

KRAKÓW, 2. 2. W niedzielę obradował w Krakowie w sali „Starego Teatru" nadzwyczajny zjazd Z. N. P. przy udziale 894 delegatów.

Zjazd otworzył kurator p. Maciszewski, proponując na przewodniczącego p. Zenona Sawickiego — przew. Komisji Rewizyjnej. W części uroczystej zjazdu postanowiono wysłać depesze do P. Prezydenta R. P. i Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, a następnie zebrani udali się na Wawel do krypty srebrnych dzwonów.

Podczas pochodu na Wawel, w chwili gdy pochód przechodził obok siedziby związków socjalistycznych — odbyły się manifestacje młodzieży PPS. Wśród nadesłanych depesz była również depesza od Klubu Demokratycznego.

Po wznowieniu obrad sekcja organizacyjna (coś w rodzaju „Komisji Matki") zgłosiła wniosek o wybór p. Kolanki na prezesa Z. N. P. P. Kolanko oczywiście został wybrany, wyboru jednak nie przyjął, uzasadniając w dłuższym przemówieniu (jak donosi Agencja Agrarna przerywanym łzami) że wybór mógłby przyjąć dopiero po zbadaniu przez komisję kontrolującą wszystkich zarzutów postawionych publicznie byłemu zarządowi Z. N. P. Polecił natomiast na prezesa swego „najbliższego przyjaciela" b. pos. Zygmunta Nowickiego, który został wybrany.

Na wniosek p. Nowickiego przyjęto en bloc nowego zarządu w składzie przewodniczących wydziału (w nawiasie zastępcy) organizacyjnego: Wycosz (Wiącek), pedagogicznego — dr. Jakiel (Sroka), pracy społecznej — Maj (Karwowski), obrony prawnej — Jędruszyk (Okościński), samopomocy — Chruszczyński (Wyszyńska), wydawniczej — Kwiatkowski (Kopeć), finansowej — Pawłowski (Puchalski), ogólnej — Smulikowski (Grochowska). gospodarczej — Tułodziecki (Two[illegible]kowski). Prócz członków, którzy z urzędu wchodzą w skład zarządu głównego postawił p. Nowicki nast. kandydatury: Piotrowski, Magnowski, Wiśniowski, Zygmunt Głodkiewicz, Dotkiewicz, Wasyluk, Jodko, Orłowski, Jasielska, Mróz.

Przebieg zjazdu wskazuje, że wybory delegatów w okręgach zostały starannie przygotowane przez poprzedni zarząd Z. N. P. Wybór na prezesa p. Kolanki a następnie jego „najlepszego przyjaciela" p. Nowickiego i znane z poprzedniego zarządu nazwiska przewodniczących wydziałów rozwiewają wszelkie złudzenia, że w Z. N. P. nastąpią jakiekolwiek zmiany.

Ekspedycja Papanina w niebezpieczeństwie

Ludzie na krze

szerokości 200 m. na falach oceanu

PARYŻ, 2. 2. Korespondent „Intransigeant" donosi z Moskwy, że według otrzymanej tam depeszy iskrowej ekspedycja polarna Papanina, która od dnia 21 maja r. ub. znajduje się na wędrującej krze lodowej, jest obecnie w poważnym niebezpieczeństwie.

Mianowicie kra pękła nagle i członkowie ekspedycji znaleźli się na kawale kry, liczącym wszystkiego około 200 m. szerokości i długości. Namiot z instrumentami i kilkoma obserwatorami oddzielony został od miejsca, w którym znajdowały się zapasy żywności. Akcja pomocy jest gorączkowo organizowana.

MOSKWA, 2. 2. Równolegle z ekspedycją ratowniczą profesora Szmita, która ma lada dzień wyruszyć na ratunek ekspedycji Papanina, przygotowuje się ekspedycja lotnicza, na czele której stanie sławny pilot Spiryn.

Ekspedycja będzie składała się z 2 samolotów, specjalnie przystosowanych do lotów nad Arktyką. Samoloty będą pomalowane na kolor czerwony, aby dzięki temu można było z jaknajwiększej odległości dostrzec je. Ekspedycja będzie miała za zadanie dotrzeć tam, gdzie ewentualnie nie potrafi dotrzeć łamacz lodów „Tajmir" i opuściwszy się możliwie najniżej, zrzucić na krę, na której znajduje się ekspedycja Papanina, artykuły żywnościowe dla członków tej ekspedycji. Spiryn i jego pomocnik Kabanow mają zamiar po ukończeniu przygotowań wystartować do Barensburgu na Szpitzburgu i stamtąd rozpocząć poszukiwania. Start nastąpi w pierwszej połowie lutego.

Naprężona sytuacja we Francji

Strajk w przemyśle metalowym

może obalić rząd Chautemps'a

PARYŻ, 2. 2. Kilkadziesiąt tysięcy robotników przemysłu metalurgicznego w północnych departamentach francuskich grozi wciąż strajkiem, jeżeli nie będą uwzględnione wszystkie ich postulaty, wśród których znajduje się żądanie podwyżki płac proporcjonalnie do wzrostu kosztów utrzymania, obliczonego na 1 czerwca ubiegłego roku.

Wydane wczoraj w Paryżu rozjemcze orzeczenie, przyznające robotnikom w okręgach: Roubaix i Tourcoing około 5 proc. podwyżki zostało uznane przez syndykaty w sąsiednich okręgach za nie do przyjęcia. Przywódcy syndykatów oświadczają, że w razie uogólnienia powyższych decyzji nie zawahają się użyć wszystkich środków do osiągnięcia zamierzonych celów.

Koła przemysłowe widzą w pogróżkach metalowców próbę wywarcia nacisku na rząd Chautempsa w przypuszczeniu, że skłoni to premiera do zmodyfikowania projektu nowego statutu społecznego stosownie do żądań wysuniętych przez Generalną Konfederację Pracy. Poprawki te, podobnie jak i doraźne rewindykacje robotników metalurgicznych odrzucane są przez przemysł, jako nie dające się pogodzić z teraźniejszą trudną sytuacją gospodarczą. Premier Chautemps daje zresztą sam wyraźnie do zrozumienia, że nie zgodzi się aprobować żądań syndykatów, dotyczących ustanowienia t. zw. ruchomej skali płac.

Wzrost wrzenia społecznego, który objawił się dziś wybuchem nowych strajków, mianowicie w Lorient i Pertignan w połączeniu z trudnościami, na jakie napotyka projekt nowego statutu społecznego jest przyczyną pogłosek na temat znów niepewnej sytuacji ministerialnej. Sprawy te będą rozpatrywane w ciągu zwołanego na jutro posiedzenia rady ministrów.

Więc jednak zmiany

Goering następcą marsz. Blomberga

Pokojowa rewolucja w Min. Reichswehry

BERLIN, 2. 2. Pogłoski na temat ewentualnych zmian w ministerstwie wojny Rzeszy powtarzane są uporczywie.

Zmiany te miałyby dotyczyć nie tylko marszałka Blomberga, lecz i gen. Fritscha.

Czynniki urzędowe zachowują nadal jak najdalej idącą powściągliwość zwłaszcza, że marszałek Blomberg bawi obecnie w podróży poślubnej na wyspie Capri. Charakterystycznym jest, że w imieniu armii niemieckiej składa dziś życzenia min. von Neurathowi gen. Rundsted. W związku z pogłoskami powyższymi wymieniany jest nadal jako kandydat na stanowisko następcy po marszałku Blombergu premier Goering, a na miejsce gen. Fritscha gen. Reichenau, b. szef uzbrojenia i ostatnio dowódca okręgu korpusu w Monachium.

Głębszych przyczyn pogłosek o zmianach na naczelnych stanowiskach w armii niemieckiej dopatrywać się należy w wiadomościach krążących już od dłuższego czasu na temat sprzecznych tendencji panujących w armii w stosunku do szeregu posunięć narodowo - socjalistycznych, a zwłaszcza ostatnich zarządzeń gospodarczych.

Nowe porozumienie

organizacji młodzieżowych

przy „Ozonie"

W niedzielę w siedzibie O.Z.N. przy ul. Matejki 3 odbyło się inauguracyjne zebranie „Służby młodych". Na zebranie przybył szef O. Z. N. gen. Skwarczyński, mjr. Galinat, płk. Frydrych ze sztabem „Strzelca", pułk. Jur-Gorzechowski, oficjalnie z ramienia O. M. P. kierownik Z. M. P. Rutkowski z kierownikami sekcji. Na sali zgromadzili się przedstawiciele organizacyj młodzieżowych, jak Z.M.P., O.M.P. „Orle", Ruch Narodowo - Państwowy, Zw. Inż. Wojsk. (Rezerwy), Akademicki Zw. Zbliżenia Międzynarodowego, Małopolski Związek Młodzieży Ludowej, AZS., Młodzież Dalekiego Wschodu. Zebraniu przewodniczył major Galinat. Przemówienie wygłosili gen. Skwarczyński i major Galinat.

Po odczytaniu deklaracji p. t. „Wspólna uchwała organizacyj służby młodych", została podpisana przez wszystkich obecnych.

Na zebranie przybyli również przedstawiciele poszczególnych ministerstw.

Między Barceloną i Salamanką

pośredniczyć będzie rząd brytyjski

LONDYN, 2. 2. Rząd brytyjski zaproponował rządowi barcelońskiemu i rządowi w Salamance swą współpracę przy rokowaniach o zawarcie między obu stronami walczącymi układu, na mocy którego zostałoby zaniechane bombardowanie ludności cywilnej lub przynajmniej zmniejszonoby do minimum niebezpieczeństwo, na które ludność bezbronna jest narażona.

Koła urzędowe, które udzieliły tej informacji, dodają, że rządy brytyjski i francuski zgodnie oceniają potrzebę podjęcia kroków, któreby położyły kres tym praktykom. Rząd francuski zawiadomił W. Brytanię, iż w najbliższym czasie zamierzał zaproponować szeregu mocarstwom wspólną akcję, mającą na celu wywarcie nacisku na obie strony, by wyrzekły się w swej walce systematycznego bombardowania ludności cywilnej.

Bruno Mussolini

najmłodszym kapitanem

RZYM, 2. 2. Załoga samolotów bombardujących „Zielone Myszy" została odznaczona za przelot południowego Atlantyku specjalnymi medalami lotniczymi za okazaną działalność.

Porucznik Bruno Mussolini otrzymał awans na kapitana i jako 20-letni człowiek jest najmłodszym kapitanem w całej armii włoskiej.

Ślub Achmeda Zogu

odbędzie się w połowie kwietnia

PRAGA, 2. 2. Radca prawny rodziny Appenyi adwokat Emeryk Hunyor oświadczył dziś w wywiadzie prasowym, że Geraldina Apponyi narzeczona króla Zogu jest obywatelką czechosłowacką i przebywa dość często w posiadłości Oponic w pobliżu Topolczan. Hunyer otrzymał obecnie misję przeprowadzenia rokowań z właścicielami dóbr, które należały do rodziny Apponyi i zostały sprzedane na skutek trudności finansowych. Hunyer, który zamierza niebawem wyjechać do Tirany dodał, że ślub króla Zogu z Geraldiną Apponyi odbędzie się prawdopodobnie w pierwszej połowie kwietnia. Pod koniec roku para królewska przybędzie prawdopodobnie do Oponic na dwu miesięczny pobyt.

Straż ogniowa na statkach

ratowała bezcenne zabytki

na wyspie Rab

BELGRAD, 2. 2. W znanej na całym świecie miejscowości wypoczynkowej Rab położonej na wyspie tejże nazwy wybuchł zeszłej nocy olbrzymi pożar, który trwał jeszcze dzisiaj w rannych godzinach.

Znany ogólnie zamek książęcy oraz mający wartość historyczną ratusz zostały całkowicie strawione przez żywioł. Podczas pożaru przybywały bezustannie okoliczne straże pożarne na statkach. W akcji gaszenia brało udział kilkuset strażaków przysłanych przez miasta dalmatyńskiego i kroackiego wybrzeża. Władze mają nadzieję, że pożar uda się zatrzymać na granicy słynnego lasu, składającego się z pięknych dębów skalnych, natomiast historyczny zamek książęcy, ratusz i wieża pochodzące z XIII stulecia leżą już w ruinach.

Prócz tych historycznych budynków pożarem dotknięte zostały liczne domy w mieście, skąd ludność została ewakuowana. Jak donoszą pożar wybuchł około godz. 20 w jednym ze sklepów znajdującym się w przybudówkach zamku książęcego. Obok sklepu znajdował się skład smarów i benzyny, która eksplodowała, przyczyniając niesłychane straty.

Władzom kierującym akcją ratowniczą udało się ugasić pożar około południa i zapobiec przerzuceniu się ognia na całe miasto. Znajdujące się w pewnej odległości od miejsca pożaru wielkie międzynarodowe hotele ocalały. Podczas akcji ratunkowej pewna ilość strażaków oraz ochotników odniosła lżejsze i cięższe obrażenia. Jak dotychczas ustalono pożar nie spowodował ofiar w ludziach.

2 osoby spłonęły

Stopani uratowany

PARYŻ, 2. 2. Znanego lotnika transoceanicznego Mariona Stopani spotkała dziś katastrofa podczas lotu rekordowego z Natalu (Brazylia) do Dakaru. Samolot osiadł na pełnym morzu i stanął wkrótce w płomieniach. Dwie osoby towarzyszące lotnikowi straciły życie. Lotnik Stopani został uratowany.

Rozwiązanie parlamentu egipskiego

Demonstracja wafdystów

KAIR, 2. 2. Dziś ukazał się dekret królewski, rozwiązujący parlament egipski. Nowe wybory odbędą się w ciągu dwóch miesięcy. Pierwsze posiedzenie nowego parlamentu wyznaczone zostało na dzień 12 kwietnia.

Dekret o rozwiązaniu parlamentu wywołał wielkie podniecenie wśród posłów stronnictwa Wafd, na którego czele stoi b. premier Nahas Pasza. Stronnictwo to urządziło demonstrację przed zamkniętą salą posiedzeń gmachu parlamentu. Dopiero na kilkakrotne wezwanie policji, wafdyści opuścili kuluary parlamentu, który otrzymał silną ochronę policji.

Czy dewaluacja

guldena gdańskiego?

GDAŃSK, 2. 2. Na wydanych nowych bankontach 20 guldenowych w przeciwieństwie do dawnych banknotów tej samej wartości brak stosowanej ogólnej klauzuli, że emisyjny Bank von Danzig zobowiązuje się do płacenia okazicielowi banknotu równo wartości w monecie. Sensacyjna ta zmiana w tekście na nowych banknotach gdańskich wywołuje wśród ludności gdańskiej, zwłaszcza kół gospodarczych, rozmaite komentarze.

Mieszkanie „króla złota"

oblężone przez kandydatów na posady

LWÓW, 2. 2. Duże zainteresowanie wzbudził ostatnio w Stanisławowie pobyt znanego milionera kanadyjskiego, Polaka z pochodzenia, Wiliama Mattewsa, który pochodzi ze Stanisławowa. Mattews zgłosił ostatnio zamiar ofiarowania na F. O. N. bogatych terenów miedzi w Kanadzie, dla eksploatacji których zamierza sprowadzić do Kanady polskich techników i fachowców.

W związku z tym mieszkanie milionera w Stanisławowie zostało oblężone przez amatorów podróży do Ameryki, którzy ofiarują mu swoje usługi. Mattews, którego polskie nazwisko brzmi Majewski, bawi już drugi raz w Stanisławowie, od czasu gdy dorobił się olbrzymiej fortuny w Kanadzie. W czasie swego pierwszego pobytu przed trzema laty Majewski ożenił się z mieszkanką Stanisławowa Powniszynówną, której jako prezent ślubny ofiarował dom w Stanisławowie oraz wielki dom we Lwowie.

Zdefraudował

15 tys. zł.

W Ciechanowie dyrektor K. K. O., Stanisław Szekaliński zdefraudował z kasy 15.000 zł. gotówką i zaginął. Policja rozesłała listy gończe za zbiegiem.

„Dar Pomorza"

na Haiti

GDYNIA, 2. 2. „Dar Pomorza" 1 lutego zawinął do portu Prince na Haiti, gdzie pozostanie do 8 lutego, po czym odpłynie do Havany i tam około 19 b. m. spotka się z m/s „Piłsudski".

Skład nielegalnej literatury

w księgarni litewskiej w Wilnie

WILNO, 2. 2. Władze bezpieczeństwa przy przeprowadzaniu kontroli litewskiej księgarni szłapelisowej w Wilnie, ujawniły obok legalnej księgarni mieszczącej się w jednym pokoju — zamaskowaną księgarnię, składającą się z 4-ch pokoi, wypełnionych olbrzymią ilością nielegalnej literatury: książek, broszur, ulotek, druków i wydawnictw pozbawionych debitu.

Skład z niedozwoloną literaturą został opieczętowany.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 8 a. tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 818-28.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej", Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.